Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 18. listopada Rok VIII.—Nr. 276

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

O rząd zaufania P. Prezydenta.

(kh.). P. poseł Daszyński, stary parlamentarzysta, bardzo słusznie i z niemałą dozą ironji podniósł onegdaj w jakiejś rozmowie w Sejmie, że w czasie swojej praktyki parlamentarnej nigdy jeszcze nie widział, aby opozycja, która przez dwa, a nawet więcej miesięcy, w wytrwały sposób atakuje Rząd, — w chwili jego upadku nie miała gotowego kandydata na premjera. Może się to zdarzyć tylko w Polsce, gdzie np. odpowiedzialny mąż stanu, jakim jest pos. Witos, pisze, że opozycja ma prawo atakować Rząd i obalić go, a równocześnie może nie mieć żadnego zgoła pozytywnego programu państwowego dla objęcia rządów w swoje ręce. Wszystko to razem świadczy o bardzo niezdrowym stanie rzeczy u nas i jeśli parlamentaryzm w Polsce ma służyć do stwarzania takich absurdalnych sytuacyj, jak ostatnio, to zaiste lepiej, aby go zastąpić innym systemem.

Narazie jednak musimy się zadowolić położeniem takiem, jakiem ono jest w całej swej śmieszności i — powadze.

Premjer Grabski nie ustąpił wskutek wotum nieufności w Sejmie. Owszem nieparlamentarny jego Rząd miał wcale niezłe parlamentarne powodzenie. Jedno jednak trzeba stwierdzić, że równolegle z powodzeniem kroczyła nieustająca krytyka Rządu, nie zamknięta w ramach rzeczowych argumentów, ale chwytająca się środków kolidujących z prawdą i prawem. Kto prowadził te podjazdy — wiemy.

I dlatego opozycja, która jest odpowiedzialna pośrednio za obalenie ostatniego gabinetu powinna była ująć inicjatywę w ręce.

Tymczasem okazało się, że niema ona po temu ani programu, ani ludzi, czyli dwu najbardziej niezbędnych czynników do objęcia władzy. Co więcej! Zamiast, jak przystało na opozycję, dochodzącą do steru władzy, wprowadzić przez energiczne posunięcia nastój wiary w społeczeństwie, jesteśmy w przeciągu trzech ostatnich dni świadkami epizodów, które wprowadzają nastrój niepokoju, komplikują sytuację i utrudniają jej rozwiązanie. Taki występ p. Piłsudskiego w Belwederze i szabelkowe przemówienie jakiegoś oficera w Sulejówku — to są momenty, którym powinno przeszkodzić „Wyzwolenie" za te epizody niewątpliwie w pełni odpowiedzialne.

Kilkadziesiąt godzin interregnum gabinetowego nie pozwoliło zaś conajmniej kilkunastu ludziom w Polsce przespać spokojnie dwu ostatnich nocy, niepokojąc ich snem o premjerostwie. Deszcz nazwisk spadł ze szpalt dzienników i z koluarów sejmowych! Wszystko to jest niezdrowe, nienormalne, podgorączkowe i chorobliwe.

Sytuacja bowiem w Polsce wymaga skupienia. Nie jest ona zła pod względem ekonomicznym i gospodarczym, na co wskazuje choćby bilans handlowy z ub. miesiąca i dobre wiadomości z Ameryki o uzyskaniu przez nas drugiej transzy pożyczki dolarowej. Trzeba tylko kontynuować wielki wysiłek premjera Grabskego, utrzymać go na tej samej stopie co dotychczas i nie dać zmarnować owoców dwuletniego gabinetu dobrej woli i czystych rąk.

I dlatego Pan Prezydent Rzplitej nie powinien zważać na chory Sejm i destrukcyjną opozycję, ale w interesie dobra Państwa i rozpoczętej jego naprawy oddać władzę z powrotem tym czynnikom, których jak się okazuje, nikt w dzisiejszej chwili nie potrafi zastąpić.

Ta myśl, ten postulat wysuwa się z nieodpartą siłą z szerokich mas społeczeństwa, które widzą już w trzecim dniu przesilenia, że straciły wiele, a nie zyskały niczego. Społeczeństwo ufa autorytetowi Pana Prezydenta Rzplitej i z ufnością oddaje w jego ręce rozstrzygnięcie! Woli ono mieć gabinet zaufania Głowy Państwa niż garstki kapitalistów niemieckich lub niedowarzonych demagogów z bezprogramowego Sejmu.

—o—

Przebieg przesilenia gabinetowego.

Tel. wł. **Warszawa,** 16. 11. godzina 18-a min. 30. O godzinie 12-ej w południe zebrał się klub Polskiej Partji Socjalistycznej i obradował do godz. 16-tej. Na konferencji tej postanowiono wziąć udział w gabinecie koalicyjnym, ale uzależniono to od trzech warunków, a mianowicie: od wpływu na skład osobowy gabinetu, od programu gabinetu, który ma wziąć za główny swój cel zahamowanie przesilenia gospodarczego, i od zatrzymania ustawodawstwa socjalnego.

Wiadomości te stwierdzają, że **Polska Partja Socjalistyczna godzi się na utworzenie koalicji i że nowy gabinet będzie istotnie koalicyjny.**

O godz. 16-tej popoł. Pan Prezydent Wojciechowski przyjął ponownie prezesa Związku Ludowo - Narodowego, posła Głąbińskiego, z którym omawiał kwestje programowe, jak również poruszył kwestje personalne.

Wieczorem odbyły się dalsze konferencje pomiędzy przedstawicielami poszczególnych klubów w sprawach programowych. Na późny wieczór są jeszcze zapowiedziane niektóre wizyty w Belwederze. Po tych wizytach ma być mianowany nowy premjer. Przypuszczają, że nominacja premjera nastąpi około północy.

W kuluarach sejmowych wymieniają jako kandyatów na stanowisko prezesa rady ministrów Marszałka Sejmu, p. Rataja, b. ministra Smólskiego i ministra Skrzyńskiego. **Przeciw tej ostatniej kandydaturze wypowiadają się stronnictwa, które reprezentują opinję dzielnic zachodnich.** Nie jest wyłączone, że stanie się znowu aktualna kandydatura prezesa klubu chrześcijańsko - demokratycznego, posła Chacińskiego, który we wtorek rano wraca z Bukaresztu do Warszawy.

Najprawdopodobniej jednak na stanowisko premjera zostanie wysunięty kandydat ugrupowań środkowych, możliwe nawet, że z Narodowej Partji Robotniczej, jak np. pp. Chądziński i wojewoda pomorski, p. Wachowiak.

SEJM BEZ AMBICJI WŁADZY.

Warszawa, 16. 11. (A. W.) Marszałek Sejmu Rataj oświadczył przedstawicielom prasy, iż charakterystycznem dla obecnego przesilenia jest, iż nikt wyraźnie nie dąży do władzy. Sądząc z dotychczasowego przebiegu nie jest wykluczone, iż koncepcja gabinetu parlamentarnego może się nie powieść, należałoby tedy doprowadzić na terenie sejmowym do stworzenia możliwie szerokiej podstawy dla gabinetu fachowego. Marszałek Rataj oświadczył również kategorycznie, że nie podejmie się misji utworzenia rządu.

O SPOKÓJ W KRAJU.

Warszawa, 16. 11. (A. W.) Dziś po południu odbyło się plenarne posiedzenie pełniących obowiązki ministrów w czasie przejściowym. Na posiedzeniu minister Raczkiewicz referował sytuację w kraju, oświadczając, że w kraju panuje spokój. Jednak w interesie ogólnym leży, aby w czasie przesilenia zachowano dalszy spokój. Zwrócił się również do członków gabinetu, aby nie wydawali zarządzeń, któreby mogły wywołać niepokój.

ZARZĄDZENIA OCHRONNE.

Warszawa, 16. 11. (A. W.) Na zapytanie dziennikarzy oświadczył pełniący obowiązki premjera minister Raczkiewicz, że wydano pewne zarządzenia natury policyjnej, których wymagała obecna sytuacja, cofnięto natomiast niektóre zarządzenia natury wojskowej, wydane w nocy z dnia 14. na 15. b. m. na skutek interwencji kilku posłów.

Wynik wyborów czechosłowackich.

ZWYCIĘSTWO POLSKIE.

Tel. wł. Praga, 16. 11. Dotychczasowe wyniki wczorajszych wyborów do obydwu izb ustawodawczych czeskosłowackich wykazują, że dotychczasowe partje koalicyjne poniosły bardzo poważne straty. **W szczególności socjaliści i narodowi-demokraci stracili w licznych okręgach poważne ilości mandatów poselskich.** Najbardziej charakterystyczne jest to, że komuniści z wszystkich okręgów wyszli zwycięsko, a **w samej Pradze zajęli trzecie miejsce pod względem ilości zdobytych głosów.** Objaw ten wywołał duże zaniepokojenie wszystkich stronnictw, szczególnie prawicowych, które widzą w tem groźny prognostyk dla Czechosłowacji. Również mniejszości narodowościowe zdobyły poważne ilości mandatów. W kołach politycznych wprawdzie przypuszczają, że uda się utrzymać przy życiu dotychczasową koalicję, z drugiej strony jednak podkreślają, że rząd spotka się z tak silną opozycją, że jakakolwiek owocna działalność jego wydaje się wykluczoną.

Według dotychczas znanych cyfr katolicka partja ludowa wykazuje pewien przyrost głosów, narodowi socjaliści zdołali zatrzymać naogół dotychczasowy swój stan posiadania, podobnie jak i agrarjusze. Znaczną ilość głosów i mandatów zdobyła nowa partja t. zw. rękodzielników, na której czele stoi Straczky. O ile partja ta przyłączy się do koalicji, to niewątpliwie odegra w przyszłości wielką rolę. Spodziewają się, że komuniści uzyskają 30 mandatów albo nawet więcej.

Z listy polskiej z okręgu morawsko-ostrawskiego wybrano prezesa Zjednoczonej listy polskiej p. Dra Wolffa, który będzie pierwszym przedstawicielem mniejszości polskiej w parlamencie czechosłowackim.

Praga, 16. 11. (Pat.) Dziś rano ogłoszone zostały niektóre wyniki urzędowe wyborów do sejmu czechosłowackiego. W okręgu wyborczym Morawska Ostrawa z listy Nr. 10 polskiego związku narodowo-robotniczego wybrany został dr. Leon Wolff, adwokat z Frysztadtu, który otrzymał 29 889 głosów.

Dr. Leon Wolff pierwszy poseł polski w sejmie czechosłowackim urodził się w roku 1883 w Boguminie, jako syn robotnika kolejowego. Ukończył on gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Cieszynie i uniwersytet w Wiedniu. Pozatem studjował również w Pradze. Po powrocie na Śląsk dr. Wolff zorganizował związek katolików śląskich, którego był prezesem i przyczynił się znacznie do stworzenia wspólnego frontu polskiego na Śląsku.

Pozatem z okresu Morawska Ostrawa jeden mandat uzyskała niemiecka partja narodowa, jeden mandat niemiecka partja robotnicza socjal-demokratyczna oraz jeden mandat niemiecka partja ludowa chrześcijańskich socjalistów. Komuniści uzyskali 2 mandaty, przyczem z listy komunistycznej wybrany został Polak-komunista Karol Śliwka. Niemiecka partja robotnicza socjalno-narodowa uzyskała jeden mandat.

DOOKOŁA SPRAWY GENERAŁA CZIKLA. GEN. CZIKIEL UŁASKAWIONY. — ILE DOSTANIE ADWOKAT DR. KLIMECKI ZA OBRONĘ GENERAŁA CZIKLA?

Tel. wł. Warszawa, 16. 11. W związku z wyrokiem Sądu wojskowego w sprawie zajść listopadowych zasądzony został, jak wiadomo, były dowódca okręgu korpusu nr. 5 w Krakowie, gen. Józef Czikiel na 3 miesiące twierdzy. Zasądzony odbył karę w twierdzy w Stanisławowie, gdzie odsiedział połowę kary do dnia 14. b. m. W dniu tym na skutek otrzymanego ułaskawienia z kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej został wypuszczony na wolność, przyczem umorzono mu skutki karne zasądzenia.

Jak się dowiadujemy, Trybunał Wojskowy, który w kwietniu b. r. sądził sprawę gen. Czikla, załatwił w tych dniach pismo jego w sprawie uregulowania wysokości honorarjum, należnego jego obrońcy adwokatowi Dr. Klimeckiemu. Gen. Czikiel nie mogąc dojść do porozumienia co do honorarium ze swym obrońcą, który żądał od swego klienta kilkanaście tysięcy zł., zwrócił się zgodnie z procedurą wojskową do przewodniczącego ówczesnego Trybunału pułkownika korpusu sądowego dr. Dąbrowskiego o ustalenie honorarjum obrońcy. Trybunał przyznał Dr. Klimeckiemu kwotę 3000 zł. za zastępstwo prawne generała Czikiela.

MUSSOLINI RZĄDZI ENERGICZNIE WŁOCHAMI.

Rada ministrów zatwierdziła projekt ustawy nadający Mussoliniemu szerokie pełnomocnictwa w dziedzinie administr. Żaden projekt ustawy nie może wejść pod obrady parlamentu bez specjalnego zezwolenia Mussoliniego. Mussolini ma prawo mianowania i udzielania dymisji ministrom.

Kto zagraża życiu lub wolności premjera włoskiego będzie karany więzieniem dożywotnym. Za obrazę słowną lub w piśmie premjera lub ministra przewidywana jest kara do 30 miesięcy więzienia.

NOWY PROCES DAUDETA.

Paryż. 16 11. (PAT). Jak donoszą pisma, Leon Daudet postanowił apelować. Uważa on, iż proces jego w sądzie przysięgłych ujawnił szereg nowych faktów, które wymagają całkowitego wyświetlenia.

WYNIKI WYBORÓW.

Paryż. 16 11. (PAT). „Journal" donosi z Teheranu: Wybory do konstytuanty perskiej miały przebieg spokojny. Wszystkie prowincje wypowiedziały się za uznaniem obecnego szefa rządu Riza Khana, którego naród pragnie mieć nadal szachem.

Po odbytej paradzie generał Mortesa Kahn głównodowodzący wojsk w Teheranie zawezwał imieniem armji Riza Khana do objęcia tronu. Cała prasa wypowiada się bardzo przychylnie o nowym szachu.

Darmstadt. 16 11. (PAT). Wybory prowincjonalne okazały znaczne wzmocnienie się partyj lewicowych.

Londyn. (AW.) Wyniki wyborów do sejmu australijskiego wykazują porażkę partji robotniczej i zwycięstwo stronnictw umiarkowanych pod przywództwem obecnego premjera Bruce.

POPISY P. KORFANTEGO.

Warszawa. 16 11. (PAT). Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje, iż upatrując w rycinie pod tytułem „Wileńska sprawiedliwość", zamieszczonej w Nrze 315 z datą 16 listopada 1925 r. czasopisma p. nazwą „Rzeczpospolita" cechy przestępstwa w art. 154 K. K. przewidzianego, pociągnął do odpowiedzialności karnej redaktora wyżej wymienionego czasopisma.

NIEUZASADNIONE PRETENSJE.

Lwów, 16. 11. (A. W.) „Diło" donosi, że 12. bm. delegaci szkolnictwa ukraińskiego w Małopolsce i na Wołyniu w towarzystwie posłów ukraińskich zostali przyjęci na audjencji przez ministra oświaty Grabskiego. Domagali się oni odwołania okólnika lwowskiego i łuckiego kuratorjum w sprawie obowiązkowego nauczania historji i geografji po polsku w szkołach ukraińskich. Po godzinnej konferencji minister Grabski oświadczył, że rozporządzenie to jest zupełnie zgodne z prawem, zmienić go nie można i dlatego niema mowy o odwołaniu okólnika.

PRZED KONGRESEM MŁ. WSZECHPOLSKIEJ.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) W dn. 22., 23. i 24. listopada r. b. odbędzie się w Warszawie III. Kongres Zw. Akad. „Młodzież Wszechpolska". W kongresie wezmą udział delegaci wszystkich polskich środowisk akademickich: Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa, Wilna, Lublina i Cieszyna.

Otwarcie kongresu poprzedzi nabożeństwo w kościele P. P. Wizytek w niedzielę dnia 22. listopada o godz. 10 i pół rano z kazaniem ks. posła Nowakowskiego. W przeddzień kongresu, dnia 21. listopada, odbędzie się ostatni zjazd obecnej rady naczelnej „Młodzieży Wszechpolskiej". Rada naczelna uchwali w formie ostatecznej projekt nowej redakcji deklaracji programowej i nowego statutu Związku oraz przyjmie do wiadomości sprawozdanie sekretarza generalnego p. Janusza Rabskiego, które będzie wygłoszone na kongresie.

Obrady zjazdu rady jak i kongresu otworzy prezes rady p. Edward Muszalski.

P. Prezydent Rzplj. powierzył ministrowi Skrzyńskiemu misję utworzenia rządu.

Warszawa, 17. 11. (Pat.) Godz. 0,30. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia gabinetu dotychczasowem ministrowi spraw zagranicznych, p. Aleksandrowi Skrzyńskiem.

MIN. SKRZYŃSKI DO PRASY.

Tel. wł. Warszawa, 17. 11. Godz. 1-a min. 15. Pan Prezydent Rzplitej powierzył misję tworzenia gabinetu posłowi Stanisławowi Grabskiemu, który jednak wobec sprzeciwu Polskiej Partji Socjalistycznej zrzekł się tej misji.

Wobec tego Pan Prezydent powierzył misję tworzenia gabinetu ministrowi Aleksandrowi Skrzyńskiemu. Wobec tego Pan Prezydent powie-nister Skrzyński przybył do klubu sprawodawców parlamentarnych i oświadczył, że we wtorek od samego rana rozpocznie rokowania z przedstawicielami klubów sejmowych celem stworzenia rządu parlamentarnego, który chce jak najprędzej stworzyć.

Kiedy nadeszła wiadomość o tem, kluby Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast i Chrześc. Demokracji wysłały listy do Marszałka Rataja z prośbą o zwołanie konferencji przedstawicieli stronnictw, które się wypowiedziały za koalicją w celu stwierdzenia, które kluby wchodzą w skład tej koalicji.

———oooOooo———

PRZEBIEG WYPADKÓW.

Tel. wł. Warszawa. 17 11. O godzinie 4-ej prezes Związku Ludowo-Narodowego, pos. Głąbiński poinformował Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o sytuacji w Sejmie. O godz. 5-ej udał się do Belwederu poseł Barlicki, który przedstawił Prezydentowi Wojciechowskiemu przebieg obrad swego klubu i zaznaczył, że **Polska Partja Socjalistyczna zdecydowała się wejść do koalicji i wyłoniła specjalną komisję celem sprecyzowania swoich warunków.** P. Barlicki podkreślił nadto, że klub jego przywiązuje wagę do rychłego zlikwidowania przesilenia, a o ile to nie nastąpi, ogłosi publicznie, czyje intrygi przewlekają je i utrudnia ją sytuację.

Po Barlickim Pan Prezydent Rzplitej przyjął posłów Stanisława Grabskiego z Zw. Lud.-Nar., Stolarskiego i Poniałowskiego z Wyzwolenia.

W kuluarach sejmowych krążyły tymczasem rozmaite pogłoski co do osoby przyszłego premjera. Pogłoska o ewentualnej kandydaturze z łona Narodowej Partji Robotniczej zdaje się obecnie nierealna. W razie niedojścia do skutku gabinetu parlamentarnego mówi się o możliwości gabinetu pozaparlamentarnego z ministrem Skrzyńskim jako premjerem i ministrem Klarnerem jako ministrem skarbu.

Poza temi nazwiskami wymieniani są jeszcze prezes Głąbiński, Stanisław Grabski, Leon Pluciński, b. minister sprawiedliwości Makowski, Marszałek Senatu Trąmpczyński i inni.

ODWOŁANY SEJM.

Tel. wł. Warszawa, 17. 11. Wtor kowe posiedzenie plenarne Sejmu zostało odwołane.

Czarna giełda podrywa Bank Polski i złotego

STWORZONYCH WYSIŁKIEM CAŁEGO NARODU.

Tel. wł. Warszawa, 17. 11. Pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego, p. Karpińskiego odbyła się wczoraj konferencja dyrektorów banków, należących do izby rozrachunkowej. Prezes Karpiński zakomunikował zebranym pomyślną wiadomość o dalszem pomyślnem kształtowaniu się bilansu handlowego Polski w kierunku przewyżki eksportu nad importem. Nadwyżka październikowa w kwocie 51 miljonów złotych wraz z nadwyżką wrześniową w kwocie 36 miljonów wykreślają wyraźnie linję aktywności naszego obrotu towarowego z zagranicą.

Mimo tego pomyślnego układu bilansu handlowego zapotrzebowanie walut, skierowane do Banku Polskiego wciąż przewyższa dopływ walut. Uwzględniając nawet kupno walut na spłatę zobowiązań nie da się uzasadnić zjawisko deficytowego obrotu walutowego w bankach czem innem, jak tylko fatalnym nastrojem szerokich warstw ludności, wymieniających gotówkę złotową na dolary.

Prezes Karpiński uważa, że na uspokojenie szkodliwych prądów muszą oddziaływać same banki, do których są skierowane masowe żądania zakupu obcych walut. Gdyby banki odmawiały wykonywania zleceń walutowych nieusprawiedliwionych potrzebami gospodarczemi, oddziaływując równocześnie na klientelę w kierunku pożądanym, to niewątpliwie skarbiec Banku Polskiego doznałby wielkiej ulgi.

Uczestnicy zebrania jednogłośnie wypowiedzieli się za jak najściślejszemwspółdziałaniem z Bankiem Polskim, przyczem stwierdzono również jednomyślnie, że los biletów złotowych Banku Polskiego, emitowanych w granicach jego statutu, jest najzupełniej zapewniony, zaś znaczne wahania kursu wywołały zjawiska czasowe.

Banki oświadczyły dalej, że już podjęły inicjatywę w kierunku pożądanym dla Banku Polskiego i że organizują specjalnie w tym celu powołane komisje banków, które działając na gruncie placówek giełdowych w całym kraju, będą w stanie wspólnie z Bankiem Polskim całkowicie opanować sytuację walutową.

Na tem samem zebraniu silnie potępiono dążenia warstw przemysłowych i handlowych do ruchomej skali cen w zależności od kursów giełdowych, nie odzwierciadlających istotnego stanu rzeczy.

REALIZACJA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ DLA POLSKI.

Tel. wł. **Warszawa,** 16. 11. W dniu upadku gabinetu premjera Grabskiego wiceprezydent Banku Polskiego, p. dr. Feliks Młynarski, bawiący obecnie w Waszyngtonie **zawarł umowę z znanem konsorcjum finansowem Dillona w sprawie realizacji drugiej transzy pożyczki zagranicznej w wysokości 22,5 miljonów dolarów. Wypłacenie tej kwoty nastąpi w najbliższym czasie. Nadto donoszą, że tak samo rokowania dra Młynarskiego w sprawie uzyskania dalszej pożyczki dolarowej mają bardzo poważne widoki pomyślnego zakończenia.**

50 MILJONÓW NADWYŻKI EKSPORTU NAD IMPORTEM.

Tel. wł. **Warszawa,** 16. 11. Bilans handlowy za miesiąc październik rb. zamyka się sumą 131 miljonów złotych po stronie eksportu a kwotą 80 miljonów złotych po stronie importu. Nadwyżka eksportu nad importem w październiku rb. wynosi zatem 51 miljonów złotych.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa, 17. 11. Bilans Banku Polskiego z dnia 10-go listopada rb. wykazuje w dalszym ciągu zwiększenie zapasu złota o 129 000 złotych. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 7 miljonów złotych netto. Portfel wekslowy zmniejszył się o 10 miljonów, pożyczki zabezpieczone papierami o 3 miljony złotych. Suma zdyskontowanych paierów krótkoterminowych zwiększyła się o drobną kwotę 25 000 złotych.

Wzrosły zaliczki reportowe o 1 miljon oraz zobowiązania walutowe i repertowe o 13 miljonów złotych. Rachunek żyrowy i inne zobowiązania zwiększyły się o 8 miljonów, a obieg biletów bankowych zmniejszył się o 20 miljonów złotych. Przyjęty natomiast do zapasów Banku stan monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 8 miljonów w złotych. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

ZARZĄDZENIA MIN. KLARNERA.

Tel. wł. Warszawa, 17. 11. Ministerjum skarbu poleciło urzędom skarbowym, by płatnicy, którzy do dnia 20-go listopada rb. wpłacą przynajmniej jedną trzecią część podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1925 r., nie byli pozbawieni prawa korzystania z dalszych ratalnych wpłat w terminach do 10-go grudnia rb. i do 31. stycznia 1926 r.

Minister Klarner po objęciu kierownictwa ministerjum skarbu zwrócił się do prezydentów izb skarbowych o bezzwłoczne wydanie zarządzeń, by obecne przesilenie rządowe w niczem nie osłabiło owocnej działalności władz i urzędów skarbowych i wyraził przekonanie, że urzędy skarbowe w zrozumieniu konieczności skarbowych dołożą wszelkich starań celem zabezpieczenia państwu należytych wpływów z danin publicznych.

NOWY PREZES PKO.

Tel. wł. Warszawa 16. 11. Pan prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dra Emila Schmidta na prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności.

KURS DOLARA.

Tel. wł. **Warszawa,** 17. 11. W poniedziałek notowano dolara w godzinach rannych 7,05, później 6,80.

Z PROCESU STEIGERA.

Tel. wł. **Lwów,** 16. 11. Rozprawy w procesie przeciw Seigerowi, sprawcy zamachu na Pana Prezydenta Rzplitej, nadal obfitują w przeróżne sensacje. I tak dzisiaj jako sensację przyjęto uchwałę Trybunału, aby zwrócić się do konsulatu polskiego w Wiedniu, który ma posiadać dowody, że Steiger znany jest dobrze w komunistycznych kołach wiedeńskich wśród których grał dużą rolę.

Obrona uciekła się do nowego triku, żądając wezwania na świadków niejakich Schneidra, Lauba i Staupera, którzy mają zeznać, że do bramy, w której aresztowano Steigera, wpadł nagle jakiś mężczyzna obrócił płaszcz na drugą stronę, zmienił kapelusz i następnie uciekał dalej. Sensacją również było odczytanie aktów Olszańskiego. Akta te są niekompletne. Olszański zeznał, że przekroczył granicę, ponieważ dokonał zamachu na Prezydenta Rzplitej Polskiej. Dalej brat świadka Loedlowej potwierdził w zupełności zeznania swej siostry.

Cele walki z Grabskim.

Mówi się, że dyrektor Banku Polskiego, p. Karpiński obalił gabinet p. Grabskiego, odmawiając interwencji na giełdach dla podtrzymania złotego. Być może, iż był to bezpośredni powód ustąpienia p. Grabskiego. Nie jest jednakże wykluczonem, że poza odmową interwencji p. Karpińskiego mieści się cały szereg intryg tych sfer, które pragną dewaluacji złotego. — Istnieją przecież takie koła w Polsce, które inflacją i dewaluacją złotego pragną „prowadzić warsztaty pracy". Nie brak ich i na Śląsku, gdzie nawet chcieli stworzyć „zastępczy pieniądz śląski", bo rzekomo pieniędzy nie było na wypłatę robotników. Nie udał się pomysł założenia na Śląsku „fabryki pieniędzy", bo sprzeciwił się temu rząd Grabskiego — to też ze Śląska rozpoczął się gwałtowny atak na p. Grabskiego. Gazety p. Korfantego nie przebierały w środkach, schodziły do poziomu i gustów komunistycznych w walce z p. Grabskim.

Mówiło się, że przemysł śląski zażądał od p. Korfantego obalenia rządu Grabskiego, i tem tłomaczyło się bezwzględność i niewybredność pism Korfantego. Ale to są twierdzenia, na które niema bezpośredniego dowodu. — Zresztą byłoby trudno o taki dowód, gdyż p. Korfanty zwykle nie spowiada się z tego, jakie otrzymuje od baronów kopalń i hut zlecenia polityczne.

W każdym razie odmowne stanowisko Banku Polskiego w sprawie interwencji było za małym powodem do ustąpienia p. Grabskiego. Byly premier Grabski za wiele sobie narobił wrogów. Alczem? Swoją uczciwością. On pierwszy zaczął oczyszczać ciało Polski z różnych pasożytów, wampirów i aferzystów. Zaczął od Polskiego Banku Gosp. Krajowego we Lwowie, przez długie miesiące cichą staczał walkę z P. K. O., aż wreszcie ją ruszył publicznie. Ostatnio dobierał się do „interesów" p. Korfantego. Powoli byłby Grabski przetrzebił i oczyścił życie gospodarcze z różnych pasożytów. Polityka kredytowa państwowych instytucyj stanowiła jedno pasmo skarg polskiego kupca, polskiego przemysłowca i rolnika. Kredyty otrzymywali często nie-Polacy, ludzie nieraz wrogo usposobieni dla Państwa polskiego, Polacy, polskie przedsiębiorstwa nie mogły wykołatać żadnego kredytu, lub otrzymywały najwyżej drobiazgi. Kredytami z instytucyj rządowych żywiły się tylko jednostki. I na co zużywały te kredyty? Czy na sławne „ożywienie warsztatów", by robotnik miał pracę? Bynajmniej! Wszak kredyt z instytucyj rządowych uzyskany przez p. Korfantego w sumie około miljona złotych zużyty został na gazety, które zwalczały Rząd i zohydzały Polskę wobec zagranicy, oraz na fabrykację wódek „Pol- i Górnosprytu"! Czy to było celowe zużycie pieniędzy z kas rządowych? P. Korfanty jedną ręką brał kredyt, a drugą bił Rząd. Ta metoda najlepiej go charakteryzuje, przyczem podnieść należy niebywałą bezczelność jego gazet, które rządowi Grabskiego przypisywały „złamanie tajemnicy bankowej" i „podkopanie zaufania do banków". Tajemnicę bankową zniosły rządy zaborcze podczas wojny, kiedy zarządziły, że banki zobowiązane są informować władzę nawet o depozytach. Wtedy p. Korfanty był posłem w Berlinie, lecz swej mądrości w tym kierunku nie ujawnił. Dopiero teraz gazety jego napadają na rząd i „ludzi" Grabskiego, że ujawniły się kredyty, jakie Korfanty pobrał wbrew przepisom wewnętrznym danych instytucyj. Obecnie p. Korfanty trjumfuje z powodu upadku Grabskiego, bo spodziewa się, że nie ujawnią jego poczynania i praktyki w dziedzinie przemysłowo-finansowej. Na szczęście, co podnieść należy, polityka Korfantego nie jest polityką Chadecji, a polityka Chadecji nie jest polityką Korfantego, że rozumniejszy odłam Chadecji w przyszłości nie będzie popierał dziwacznej nieraz polityki gospodarczej Korfantego.

Takich „Korfantych" jest więcej w Polsce. Oni razem staczali z Grabskim zawziętą walkę. Nie można przypuszczać, że chodziło im o utrzymanie złotego, przeciwnie, chodziło im raczej o obniżenie jego wartości. Nowy Rząd, obojętnie kto stanie na jego czele, będzie musiał nawiązać bodaj w części, do zagranicznej polityki Grabskiego, aby nie zmarnować jego wysiłków o uzyskanie zagranicznych kredytów, bez których gospodarstwo Polski obejść się nie może.

O szkolnictwie sowieckiem słów kilka.

(j. t.) W przekupnej prasie zagranicznej, szczególnie niemieckiej, stara się rosyjski rząd sowiecki przedstawić w różowem świetle stosunki rosyjskie. Nie żałuje on także pieniędzy na kosztowne książki, traktujące o tym przedmiocie, a będące stekiem bezczelnych kłamstw, jak np. świeżo wydane o Rosji studjum, — które napisał niejaki Bauer, b. pułkownik sztabu generalnego armji niemieckiej.

Mimo to europejska opinja publiczna nie daje się zbyt łatwo w błąd wprowadzić, bo z drugiej strony odzywają się głosy ludzi prawdomównych, którzy zwiedziwszy Rosję pod rządami sowietów, piszą „sine ira" o tem, co tam w rzeczywistości widzieli, a co nie daje pochlebnego świadectwa tym rządom. I o tyle większą rację posiadają słowa tych ludzi, że wielu z nich, jadąc do Rosji, nie miało żadnych uprzedzeń względem bolszewików.

Do liczby takich właśnie nieuprzedzonych poszukiwaczy prawdy o Rosji sowieckiej, należy, między innymi, p. Liwudelle, profesor fakultetu w Lille, który świeżo odwiedził Rosję, jako członek komisji uniwersyteckiej, wysłanej przez rząd francuski na obchód 200 letniego jubileuszu rosyjskiej Akademji nauk w Leningrodzie — Petersburgu.

Zapytany przez jednego z dziennikarzy francuskich o spostrzeżeniu, jakie poczynił podczas pobytu w Rosji, prof. Liwudelle odpowiedział mu w ten sposób:

„Rezultaty, osiągnięte przez „reorganizację" nauczania w Rosji, wcale nie są świetne, a jego poziom jest o wiele niższy, aniżeli u nas.

„Przyczyną zaś bardzo smutnych pomyłek stało się tzw. „oczyszczanie" wyższych zakładów naukowych, polegające na usunięciu z nich młodych ludzi z rodzin „burżujskich" — szlacheckich i mieszczańskich.

„Kierujące sfery bolszewickie były bowiem przekonane, że z ludu wytrysną nowe źródła inteligencji. Tymczasem parulętnie doświadczenie wykazało, iż były w grubym błędzie. Najlepszym tego dowodem jest, że w roku bieżącym dopuszczono już 600 młodych burżujów do wyższych zakładów naukowych".

W dalszym ciągu rozmowy opowiedział prof. Liwudelle dziennikarzowi o fakcie, dowodzącym, że w Rosji zmieniły się osobistości rządzące, ale sposób zrządzenia pozostał ten sam, co za czasów carskich.

Dla zaimponowania bowiem zagranicznym uczonym, przybyłym na jubileusz Akademji, urządziły władze sowieckie pochód złożony z kilkutysięcznego tłumu, który defilował przed gmachem, gdzie byli zgromadzeni. Niezliczone delegacje zostały w tym czasie dopuszczone do wnętrza gmachu i odczytywały uczonym swe odezwy, ułożone, oczywiście przez „czynowników" sowieckich, a wychwalające „regime", obecnie panujący w Rosji.

Wprawdzie adresy ułożone były w języku rosyjskim, przeważnie niezrozumiałym dla uczonych cudzoziemców, ale obecni tam tłomacze przekładali je na język francuski, niemiecki itd.

W taki prosty sposób dowiedzieli się przedstawiciele zagranicy, jak szczęśliwym czuje się lud rosyjski pod rządami bolszewickiemi.

Że jednak tego rodzaju reklama nie wywarła na wszystkich uczonych zagranicznych zamierzonego skutku — pokazuje się z ironicznego tonu, w jakim wyrażał się o niej prof. Liwudelle.

„Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu."

„Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę."

Z Teatru.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przed premjerą „Pięknej Heleny".

I.

Niebawem ukaże się na scenie Polskiego teatru w Katowicach „Piękna Helena", opera-bouffe Offenbacha. Dawno przebrzmiało już echo jej pierwszych trjumfów, 61 lat bowiem mija od chwili, gdy w paryskim teatrze Varietes ujrzała światło kinkietów. Poważna to więc dziś już matrona, a przecież, na scenie wygląda zawsze świeżo i młodo. To ostatnie zjawisko usprawiedliwiałoby po części, tak zresztą — zwłaszcza w odniesieniu do niej — niestosownie dobraną nazwę operetki klasycznej.

„Piękna Helena" i klasycyzm!

Samo zestawienie tych pojęć wygląda na ironję. Ona tak daleka od wszelkiej pozy, od koturnów napuszonej wielkości, na które zwykł się wspinać wszelki klasycyzm; przekorna jak chochlik żartownisia, co przy lada sposobności wybucha srebrnemi kaskadami śmiechu i pokpiwa sobie nieliitościwie ze wszystkiego i ze wszystkich. Nie ostali się przed jej drwinkami nawet bogowie. Umiała poprzyprawiać długie nosy bohaterom, ośmieszyć królów, skarykaturować dostojników, nie oszczędziwszy ani bogiń, ani królowych.

Ją to przedewszystkiem miał na myśli Louis Schneider, charakteryzując operetkę jej czasów słowami:

„Ze stanowiska muzyki jest operetka wykwitem dowcipu i zmysłu parodji — ulotną fantazją, nie pozbawioną jednak wdzięku i uczucia. Raz rozbrzmiewa muzyką skoczną, podrygującą — to znów roztkliwia się w szeregu piosenek i melodyjnych arjetek — zawsze to przecie muzyka o istotnej wartości. Jest w niej coś, co pobudza do długich chwil śmiechu a nie wyklucza i krótkich momentów, w których oczy wilgotnieją. Wie o tem, że nie należy płakać za długo. Ot wesoły, nieustannie chichoczący podlotek. W chwilach, gdy roześmianą jej twarzyczkę przysłoni chmurka melancholji, jest również szczerą w smutku jak w radości.

To „enfant terrible" odziewa się w podkasaną sukienkę libretta, z pod której wyziera muzyczne dessous, niemniej staranie i ozdobnie odrobione, jakby właścicielką jego była jakaś wykwintna dama.

Niefrasobliwe i pozbawione sztucznej powagi obejście pozwala jej w danym momencie zrzucić z siebie tunikę greckiej bogini, aby zatańczyć kankana".

O osobliwa, wprawiająca w zakłopotanie osóbko-klasyczna operetko!

Fantazja była twą metodą postępowania a wszelkie niespodzianki naj większą sympatją.

W kapeluszu na bakier, z filuternie zadartym noskiem i pełnem zanadrzem kupletów, żądna przygód, wy ruszałaś w świat a wszędzie witały cię roześmiane oczy i roje wielbicieli spragnionych szczerej uciechy.

Niestety wspominając o takiej sztuce musimy to wszystko odnosić do przeszłości, gdyż to co dzisiaj podszywa się pod miano operetki, tym jednym chyba wyrazem przypomina pierwowzór. „Tak, tak — powiada Kornel Makuszyński — operetka owych czasów to nie dzisiejsze idjotyzmy nawet uśmiechu nie warte".

* * *

W „Pięknej Helenie" libretto Henryka Meilhac'a i Ludwika Halevy'ego posiada niemniejszą wartość od muzyki. Jako parodja świata starożytnego, karykatura tych pojęć jakie wyrobiliśmy sobie o nim na podstawie lektury epopei klasycznych, — jest ono wprost niezrównane.

Niejeden z czytelników wspomni ze szkolnych czasów owe przydługie nieraz lekcje greki czy łaciny, na których wszelki urok obrazów rozsnuwanych przez Homera lub Vergilego znikał wobec suchych i w mało powabnej formie podawanych komentarzy, wbijanych w głowy przy równoczesnem rozstrząsaniu form gramatycznych. Zdarzało się, że jakiś młody talent rysowniczy, jakiś przyszły Rackham czy Wojtkiewicz, odczuwający intuicją tę niesamowitość wiwisekcjonowania poezji, a chcąc sobie przytem skrócić nudne chwile, szkicował na marginesie Iljady lub Eneidy komiczne postacie epopei, z których następnie „klasa" ryczała ze śmiechu, zwłaszcza jeśli artysta skarykaturował przy tej sposobności któregoś z pedagogów.

Z takiego to zapewne młodzieńczego ducha, pragnącego zemścić się na swój sposób na herosach, który niejednokrotnie być może przysporzyli gorzkich chwil uczniakom, wyniknęło to libretto.

Porównanie wysokopiennego patosu epopei ze swawolnem i lekkiem odnoszeniem się libretta do tych samych tematów wytwarza już nastrój komiczny.

Przypomnijmy sobie jak to w III księdze Iljady pojawia się po raz pierwszy „białoramienna" córa Ledy Helena:

W domu siedzi niewiasta przecudnego wdzięku,
Tkająca śnieżne płótno w delikatnych ręku:
Gdzie i Greków i Trojan sztuką niedościgłą
Marsowe dla niej prace wyszywała igłą.

Staruszkowie trojańscy, którym „lata pochyłe" nie pozwalają już walczyć z bronią w ręku, a tylko ze sobą pogwarzają — ci spostrzegłszy Helenę, mówią:

..Sarkać nie należy,
Że Grek i Trojan bronią przez tyle lat czyni,
O takową niewiastę, istną z niej bogini.
Ale chociaż jest taka, niech do domu płynie
Niech przez nią miasto nasze z potomstwem nie ginie.

Do niej przemawia sędziwy Pryam, tytułując ją „sercu miłą córką" a Hektor „drogą siostrą"; ona sama, gdy Wenus wzywa ją do małżeńskiej komnaty, oburza się na boginią za los, jaki jej zgotowała:

Ten głos wzruszą jej serce, w pomieszaniu cała,
Ale gdy z pięknej szyi boginię poznała,
Z żądnych piersi i oczu rażących płomieniem,
Przelękła się niezmiernie i mówi ze drżeniem:
„Za co mi się tak srogo twoja moc czuć daje?
Czy mnie chcesz, okrutnico, w nowe posłać kraje,
Między miękkie Meony lub Frygi majętne,
Jeśli tam kto dla siebie ma twe bóstwo chętne?
Czy, że Parysa zbiwszy, Atryd pełną sromu,
I nienawistną żonę ma zabrać do domu.
Nowe mi stawiasz sidła, w nowe wprawiasz troski?

Helena operetkowa nie jest tak wymagająca a ulegając chętnie fatalności, nuci wesoło:

Powiedz mi Wenus, co masz w tem co,
Że lubisz cnotę kruszyć jak szkło?

(Dok. nast.) Mi

Spokój jest we mnie...

Długo błądząc szukałem w mroku nadaremnie
Drogi mojej na szlaku odwiecznych przeznaczeń.
Dziś mam ją już przed sobą, więc spokój jest we mnie —
Już wiem, że okruch szczęścia — w ogromie przebaczeń.

Zdarłem z siebie, jak łachman, rozpacz zatracenia,
I idę w wieczność bytów — cały w jaśniach wiary
W cudowną moc odrodczą ludzkiego cierpienia
I w wielkość błogosławieństw, najmniejszej ofiary. —

W majestat Boga wpatrzon, syn Jego wielkości,
Wstępuję — jak on wieczny i jak on niezmienny,
Światom wszelkim śpiewając Boski hymn miłości —
Coraz wyżej ku niemu — słoneczny - promienny! —

Mar.



REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI „NOWOŚCI", RAJSKA 12.

Wtorek, 17. bm. o godz 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Fischel".

Środa, 18. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Fischel".

Teatr Operetka „Nowości" przy ul. Rajskiej. „Fischel" znakomita operetka Stolza z Tadziem Pilarskim ulubieńcem publiczności w roli tytułowej stała się przemiłą rozrywką umysłową licznych bywalców operetkowych, dlatego stale wypełnia widownię publicznością, która oprócz biesiady muzycznej, żywiołowego humoru płynącego z żywej akcji operetki i koncertowej gry artystów oraz doskonałego baletu z Piotrowskim na czele, otrzymuje z rąk sympatycznego „Fischelka" słodkie i wonne naprzemian podinki, przyczem nie brak miłego kontaktu sceny z widownią. „Fischel" ze względu na niebywałe powodzenie grany będzie codziennie do końca tygodnia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Alois Bussecker — Korneuburg, Dr. Adam Pappe — Kraków, Edward Muenster — Dwory, Artur Ocetkiewicz — Pittsburg, ks. Aleks. Drucki Lubecki — Bałtów, Dr. Alfred Galuszka — Rozwadów, Augusta Goldberger — Surnia, Włodzimierz Eborowicz — Łódź, Stanisław Schultze — Warszawa, Ch. Izak Horowitz — Londyn, Jan Moszyński — Warszawa, Roman Kozłowski — Gdańsk, Józef Hauke — Gdańsk, Ludwik Starowiejski — Witkowice, Witoldowie Uznańscy — Czudec, Adolf Leib — Wiedeń, Józef Robakowski — Poznań, Leon Apatow — Warszawa, Wacław Pilitowski — Warszawa.

Hotel Saski. Tadeusz Rutkowski — Warszawi, Otto Godstein — Wiedeń, Salomon Rabinowicz — Wiedeń, Wład. Węgrzynowski — Lwów, Simon Onittner — Wiedeń, Witold Kasino, Simon Onittner — Wiedeń, Witold Zembrzuski — Wiedeń, Leon Ohanka — Jaworze, Ludwik Gumiński — Rizyny, Henryk Marteau — Stockholm, Eug. Kalix — Nicea, Marjan Kempner — Lętownia, Jakob Kraus — Wiedeń. Karol Haller — Katowice.

W Krakowskiem Towarzystwie Technicznem przy ul. Straszewskiego l. 28 II. p. odbędzie się we wtorek dnia 17 listopada br. o godz. 7-mej wieczór zebranie, na którem wygłosi odczyt p. inż. Jerzy Struszkiewicz, na temat: „Uwagi o projekcie nstawy budowlanej". z correferatem p. prof. Dr. Kumanickiego. Goście mile widziani.

Narodowa Organizacja Kobiet urządza dnia 17. bm. o godz. 17-ej w lokalu Szkoły Pracy Społ., Karmelicka 32. II. p. zebranie z przemówieniem K. H. Rostworowskiego „O pomocy społecznej". Goście mile widziani.

Bajki dla dzieci z obrazami świetlnemi. Koło VI. Tow. Szkoły Ludowej z Krakowa urządza w Katowicach w auli Państw. Gimnazjum Męskiego przy ulicy Mickiewicza w niedzielę 22. listopada „Bajki dla dzieci" z obrazami świetlnymi. Program następujący: „Hania Niejadka" Wyrobka i „Hipcio Brudasek" wypowie p. Ludwika Śniadecka art. dram., „Jak zostałem skautem" i „Kubuś Łakomczuch" Wyrobka wygłosi p. Zofja Niklasówna, „Śnieżka i 7 karzełków" i „Tomcio Paluch" objaśni p. Karol Radwanek, „Kot w butach" i „Czerwony kapturek" wypowie p. Gabrjela Stopczyńska. Program dla młodzieży szkolnej zatwierdzony. Początek o godz. 3-ej i 4½ (2 programy). Bilet wstępu dla dorosłych 1 złoty, dla dzieci i młodzieży szkolnej 50 groszy.

Co dzień niesie?

Listopad
17
Wtorek

Grzegorza cud.

Słońce: W. 6.58 Z. 15.44
Księżyc: W. 7.53 Z. 17.5

Pojedynek inspektora szkolnego w Białej.

Biała, 15. listopada.

Sensacją dnia jest tu wiadomość, że miejscowy inspektor p. Matusiak, pełniący służbę państwową wysłał onegdaj sekundantów do naczelnego redaktora „Placówki Kresowej" w związku z notatką, jaka się ukazała w tem piśmie pod adresem p. M. W tych dniach ma przyjść podobno do pojedynku.

Opinja jest zaniepokojona poważnie tą honorową aferą p. inspektora szkolnego i zapytuje naczelnika Wydziału Szkolnego p. Stacha czy jest mu wiadomą ta sprawa i co zamierza uczynić, aby przeszkodzić tego rodzaju wystąpieniom inspektora skolnego, które może mieć fatalny wpływ zarówno na młodzież jak na szerokie masy społeczeństwa? Jeżeli inspektor szkolny nie zdaje sobie sprawy, że wydawanie pojedynku jest z punktu widzenia jego stanowiska społecznego niedopuszczalnym wybrykiem, to powinien natychmiast być odwołany ze swego urzędu. Do tego rodzaju osobników należy prawdopodobnie p. Matusiak.

Opinja z tem większem zgorszeniem potępia aferę p. Matusiaka, że jest to leader miejscowej Chrześcij. Demokracji, stojącej, jak wiadomo, na stanowisku wybitnie skierowanem przeciwko pojedynkom. Czy władze partyjne Ch. D. nie zechcą wglądnąć w tę przykrą dla nich sprawę?

Może zainteresowałby się nią także p. Minister Oświaty i poskromił nieco zbyt rozhukany temperament p. inspektora szkolnego.

— **Antoni Słonimski** skreślił dziennik podróży swej do Brazylji i wydał go w książce p. t. „Pod zwrotnikami". Nie jest to — jak mówi autor w przedmowie — dzieło o Brazylji ani powieść — jest to krótka historja paru szczęśliwych miesięcy życia." (Nakład Gebethnera i Wolffa).

— **Arcydzieło Marji Konopnickiej,** epopeja ludowa p. t. „Pan Balcer w Brazylji" ukazała się w wydaniu czwartem, opracowanem i zaopatrzonem w przypisy objaśniające przez prof. Jana Czubka (Nakł. Gebethnera i Wolffa).

— Wraz z ukazaniem się obecnie zeszytu IV. „Nowego podręcznika" do nauki muzyki w szkołach ogólnokształcących prof. **Tadeusza Joteyki,** całość tej znakomicie opracowanej książki jest do rozporządzenia uczniów i nauczycieli muzyki. Wspomniany zeszyt zawiera lekcje o tonacjach do trzech znaków i koło kwint (Nakład Gebethnera i Wolffa).

W celu uporządkowania stosunków w zawodzie dentystycznym przeprowadzi magistrat m. Krakowa dokładną rejestrację wszystkich zakładów dentystycznych i techniczno-dentystycznych jak również osób, uprawnionych do wykonywania praktyki dentystycznej. Rozesłane karty rejestracyjne należy dokładnie według podanych rubryk wypełnić i zwrócić do końca listopada br. Miejskiemu Urzędowi Zdrowia w Krakowie.

Pożegnanie dyr. Meyera. Wczoraj w gimnazjum św. Anny odbyło się uroczyste pożegnanie b. kierownika tego zakładu p. Ignacego Meyera. Do ustępującego kierownika przemówił imieniem grona profesorów prof. Wiśniewski, a następnie żegnali go obecny dyrektor Zachemski i wizytator Pasowicz. W sali gimnastycznej, pięknie udekorowanej, pożegnała dyr. Meyera młodzież szkolna w obecności grona nauczycielskiego i komitetu rodzicielskiego. Uroczystość zakończyła się przemową jednego z uczniów gimnazjalnych i odpowiedzią dyr. Meyera, poczem orkiestra gimnazjum św. Anny odegrała uroczystego marsza. Dyr. Meyer objął stanowisko kierownika gimnazjum im. Jaworskiego w Krakowie.

W sprawie wystawy drobiu. Komitet wystawy zawiadamia, że wystawcy przesyłający eksponaty na wystawę drobiu etc., korzystają w drodze powrotnej pociągami pospiesznemi i osobowemi ze zniżki 66% biletu I—II i III klasy, po wykazaniu się w kasie biletowej poświadczeniem Komitetu wystawy. Również eksponaty przesyłane na wystawę koleją, przyjęte będą w drodze powrotnej bezpłatnie, o ile przedłożony będzie stary list przewozowy nadawczy. Zwiedzający wystawę w grupach liczących najmniej 30 osób, otrzymają w drodze powrotnej bilety wszystkich klas pociągami pospiesznemi i osobowemi bezpłatnie za wykazaniem się poświadczeniem Komitetu wystawy. Nadmienia się przytem, że przywożone koleją pod adresem wystawy eksponaty, zwolnione będą przez miejską akcyzę od kaucji i podatku spożywczego, a przywożone drogą kołową wpuszczane będą do miasta za kaucją zwrotną, ważną do dnia 4 grudnia br.

Jaglica wśród dzieci szkolnych. Ponieważ pojawiły się notatki o szerzeniu się jaglicy wśród dzieci szkolnych, które zaniepokoiły rodziców i koła nauczycielskie, miejski urząd zdrowia polecił lekarzom szkolnym zbadanie wszystkich dzieci chodzących do 58 szkół miejskich. Lekarze stwierdzili jaglicę na 21.496 dzieci tylko u 78 dzieci, które cierpią na formę jaglicy przeważnie chroniczną i wszystkie są od początku zachorowania w leczeniu. Dzieci chore na jaglicę — uczęszczające do szkół — poddane są kontroli lekarzy szkolnych i dyrekcji szkoły.

Kradzieże. Na szkodę Krystyny Markowej przy ul. Krupniczej 22, skradziono podczas targu torebkę damską z 45 zł. — Władysławowej Stróżowej, zam. przy ul. Topolowej 13, skradziono płaszcz gumowy, obrączkę ślubną, parę kolczyków posrebrzanych i tuzin koronek wartości ogólnej 120 zł. — Wreszcie skradziono ze strychu przy ul. Botanicznej na szkodę Adolfa Amsterdama bieliznę wartości 150 zł.

Podrzutek. Onegdaj znaleziono w domu przy ul. Koletek 7, w oficynie na 1 piętrze porzucone dziecko płci żeńskiej około 1 miesiąca liczące. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego. Za wyrodną matką wdrożono dochodzenia.

Nieudana wyprawa złodziejska. Marja Brylińska, właścicielka sklepu towarów mieszanych przy ul. Królowej Jadwigi doniosła, że nieznani sprawcy usiłowali dostać się do jej sklepu i w tym celu wybili dziurę w murze. Spłoszeni jednak widocznie przez sąsiadów zbiegli przed dokonaniem kradzieży.

Niedbałość żydowska powodem tragicznej śmierci 2 robotników chrześcijańskich.

Z Andrychowa piszą nam:

W dniu 12 bm. zaszedł tragiczny wypadek w kamieniołomie piaskowym, własności Salomona Ferbera w Andrychowie, którego ofiarą padło dwóch ludzi w sile wieku. Dwaj robotnicy, nazwiskiem Rajda lat 25 i Ogiegło lat 44, zajęci kopaniem kamieni piaskodajnych w dole „grapy" — ulegli zasypaniu i uduszeniu, wskutek oberwania się górnej części brzegu w wysokości kilku metrów. Komisja sądowo-lekarska orzekła, iż powodem oberwania i zsunięcia się brzegu był brak wszelkiego zabezpieczenia pracujących w dole — zapomocą t. zw. „ostemplowania", jak i wszelkich narzędzi, służących do przedsiębrania tego rodzaju pracy.

Wypadek ten nosi cechy temwięcej tragiczne, że robotnik Rajda niedawno jako wysłużony żołnierz opuścił zdrów szeregi armji polskiej. Ogiegło znów, osierocił żonę wraz z 7-giem dzieci.

Sądzimy, że Prokuratura Sądu w Wadowicach pociągnie do surowej odpowiedzialności Salomona Ferbera, tak przez swą iście semicką niedbałość bagatelizującego sobie życie swych robotników chrześcijańskich.

Ciekawi jesteśmy, czy tragicznie zmarli — byli członkami Kasy dla Chorych w Wadowicach i czy byli ubezpieczeni od wypadków.

Ch.

Szalona eskapada aeroplanu wojskowego nad Krakowem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych począł szybować nad Krakowem jednopłatowy samolot wojskowy, który dokonywał wprost szalonych ewolucyj, wywołując niebywały popłoch wśród przechodniów. Aparat co chwilę zmieniał swą szybkość i wysokość, zniżając się nieraz wprost katastrofalnie przy silnym turkocie motoru.

Cała niemal ludność oczekiwała w silnem zdenerwowaniu katastrofy aeroplanu, który tu i owdzie omało że nie zawadził skrzydłami o dachy domów i przewody elektryczne. Szczególnie wielką panikę wywołał szalony pilot na rynku głównym, gdzie spadając co chwilę w korkociągi zniżał się i wznosił błyskawicznie, manewrując nad Sukiennikami. Ludzie z obawy przed wypadkiem kryli się w bramach domów. Po tych harcach aeroplan odjechał w stronę Błoń, skąd po krótkim postoju zleciał nad Wisłę dotykając skrzydłami aparatu nurtów rzeki.

Wybryki tajemniczego lotnika trwały niemal do godziny 4-tej po poł., poczem aparat znikł we mgle.

Jak nas informują aparatem kierował pilot 2-go pułku lotniczego w Rakowicach, urządzając sobie podobno ćwiczenia lotnicze. Wobec tego, że loty nad miastem mogą odbywać się jedynie na wysokości 1.200 metrów, władze powinny pociągnąć do surowej odpowiedzialności lotnika, który zbyt niskiemi lotami mógł spowodować straszną katastrofę w samem centrum miasta, narażając mieszkańców na utratę życia, a domy na zniszczenie. Według krążących wersyj aparatem tym kierował pilot, który prawdopodobnie usiłował w ten sposób dokonać zamachu samobójczego. Według innych pogłosek pilot miał być w stanie nietrzeźwym.

W imieniu prezydjum miasta wiceprezydent dr. Wielgus zwrócił się do komendy obozu warownego z żądaniem odwołania pilota do koszar i wydania odpowiednich zarządzeń dla uniknięcia na przyszłość podobnych warjackich ewolucyj lotniczych.

Z sali sądowej.

O dezercję. W październiku br. odbyła się w krak. sądzie wojskowym rozprawa przeciw szeregowcowi 20 p. p. Jakóbowi Rozenbaumowi, oskarżonemu o dezercję, popełnioną przez to, że pomimo, że wiedział z publicznych ogłoszeń o obowiązku zgłoszenia się w P. K. U., celem wcielenia go w szeregi armji, obowiązkowi temu nie uczynił zadość, lecz wyjechał za granicę i tam przebywał kilka lat w zamiarze trwałego uchylania się od służby wojskowej i dopiero w lutym bieżącego roku wrócił do kraju i tu go przyaresztowano. Wówczas Rozenbaum został uniewinniony. Z powodu atoli zgłoszenia odwołania przez prokuraturę wojskową od wyroku uwalniającego, odbyła się wczoraj przed trybunałem apelacyjnym w sądzie wojskowym ponowna rozprawa. Przewodniczył rozprawie szef sądu wojskowego płk. Dr. Bielski, oskarżał prokurator płk. Dr. Bartik, bronił oskarżonego w dalszym ciągu adwokat Dr. Leopold Suesser. Po wywodach prokuratora i obrońcy Dra Suessera, trybunał na podstawie materjału dowodowego oraz dostarczonych przez obronę dalszych środków odwodowych, odrzucił odwołanie prokuratury wojskowej i wyrok uwalniający oskarżonego Rozenbauma od wszelkiej winy i kary w całości zatwierdził.

Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Wtorek — „FAUST", opera.
Środa — „Dzierżawca z Olesiowa".
Czwartek — przedstawienie zawieszone.
Piątek — „Cyganerja", przedstawienie popularne po cenach o 50% zniżonych.

„Faust" w nowej obsadzie.

We wtorek, dnia 17. b. m. opera znakomitego kompozytora francuskiego „Faust". Odrębny styl tej pięknej opery, przejawiający się przedewszystkiem w samym kolorycie, jaki posiada jego sposób malowania tonami i w przedziwnych niejednokrotnie harmonjach, olśniewającej instrumentacji. Śpiewają: Fausta — śpiewa Drabik, Walentego — Edmund Płoński, Małgorzatę — Liljana Zamorska, Mefista — Mazanek, Martę — Karolina Kliszewska, Siebla — Wanda Stróżyńska, Wagnera — Jan Romanowski. Tańce w akcie III-cim układu baletmistrza R. Morawskiego. Inscenizacja Bolesława Raczyńskiego. Operę prowadzi Zdzisław Górzyński. Początek godz 7 m. 30 wiecz.

„Dzierżawca z Olesiowa", komedja Przybylskiego.

W środę, dnia 18. b. m. ciesząca się powodzeniem na scenie katowickiej świetna komedja Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiowa", w której pogodny humor i bajecznie nakreślone typy pozwalają widzowi kilka godzin przesiedzieć w słonecznej atmosferze wesołości. Tytułową rolę gra dyr. Karbowski, który reżyseruje sztukę. Inne role grają p. p. Denelówna, Kliszewska, Ludwiżanka, Miedzieńska, Ordyńska, Sławińska, Światłoniówna, Zastrzeżyńska, Żeromska, Dowgird, Józefowicz, Konarski, Kawczyński, Madaliński, Pawłowski, Puchalski, Uliński, Wojtaszek-Imiela. Początek godz. 7 m. 30 wiecz.

„Piękna Helena" w Teatrze Polskim.

Próby odbywają się w całej pełni z melodyjnej opery komicznej Offenbacha „Piękna Helena", która w triumfalnym pochodzie przeszła setki scen. Operę komiczną prowadzi kapelmistrz Tadeusz Markowski. Reżyseruje dyr. Karbowski.

W przygotowaniu.

Od poniedziałku 16. b. m. odbywają się próby pod reżyserją Leona Jaroszyńskiego „Codziennie o piątej" z najnowszej farsy Hennequin'a i Veber'a.

NOMINACJA KS. ADMINISTRATORA

Organ oficjalny Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano" z dnia 12-go listopada 1925 r. ogłasza nominację ks. Administratora Apostolskiego, dra Hlonda, na biskupa diecezji śląskiej z siedzibą w Katowicach.

UROCZYSTOŚCI LISTOPADOWE W KATOWICACH.

Związek Oficerów Rezerwy Koło Katowice urządza w dniu 28-ym listopada rb. o godz. 19. min. 30 w wielkiej auli gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza uroczystą Akademję ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Celem uświetnienia rocznicy zaproszono najwybitniejszych profesorów konserwatorjum muzycznego w Katowicach. Program uroczystości obejmuje: 1) okolicznościowe przemówienie z przezroczami prof. Stan. Bursy, 2) chór „Ogniwo" pod dyrekcją p. Ślązaka, 3) skrzypce solo prof. Z. Scheller, 4) fortepian solo prof. dr. Zachara, 5) wiolonczelo solo prof. Ratorg, 6) śpiew p. J. Godlewska, artystka teatrów warszawskich, 7) Trio Beethovena profesorowie Scheller, Zachara, Ratorg, 8) zakończenie: chór „Ogniwo" pod dyrekcją p. Ślązaka.

Dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych oficerach. Bilety po 2 i 1 zł. przy kasie.

Ze względu na szlachetny cel i cześć dla historycznej pamiątki narodowej odwiedzi napewno uroczystość patrjotyczna ludność śląska.

Z KATOWICKIEGO.

Przygotowania do ingresu Ks. Biskupa. Ubiegłej soboty zebrali się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Katowicach delegaci w sprawie wszystkich miejscowości powiatu katowickiego pod przewodnictwem starosty dr. Seidlera, w celu obradowania nad pracami przygotowawczemi ku czci nowego biskupa z okazji wprowadzenia go na jego wzniosły urząd. Pierwsze powitanie ma nastąpić na terenie śląskim na stacjach Brzezinka i Mysłowice. Po obszernej dyskusji utworzono podkomisje dla wykonywania prac przygotowawczych według wskazówek komitetu głównego.

Za jeden remont 116 lat za darmo pomieszkanie. Właściciel domu przy ul. Młyńskiej 45, w Katowicach. p. B., wniósł do Sądu Powiatowego w Katowicach skargę eksmisyjną przeciw lokatorowi p. K. z powodu niepłacenia czynszu za zajmowane 6-cio pokojowe pomieszkanie od 1 stycznia 1923 r. Na rozprawie oświadczył lokator, że czynszu nie płacił, ponieważ rzekomo zawarł umowę z administratorem domu w r. 1921, na podstawie której został zwolniony od płacenia czynszu na tak długo, aż odmieszka kwotę wydaną na odnowienie pomieszkania. Dla braku dowodów na zawarcie takiej umowy lokator został zasądzonym na eksmisję i zapłatę zaległego czynszu.

Ale od rozstrzygnięcia Sądu Powiatowego jest jeszcze odwołanie do Sądu Okręgowego, z którego rozumie się skorzystał lokator!

Na uzasadnienie odwołania podał zestawienie pretensji wzajemnej za odnowienie pomieszkania w wysokości 25.800 Mkn. z 1921 r. i 13.800 Mkn. z 1922 r., która zwaloryzowana wynosi 1.725 zł.

Tę pretensję potrąca lokator od czynszu, który przypadał do zapłaty. Rachunek za 1923 rok według przeliczenia przez pełnomocnika p. K. p. adwokata Tyrkę, przedstawia się następująco.

Czynsz za styczeń (za 6 pokoji z kuchnią) 1 zł. 90 gr., za luty 1.— zł., za marzec 85 groszy, za kwiecień 75 groszy, za maj 55 groszy, za czerwiec więc 4 zł. 20 gr., za lipiec 2 zł. 50 groszy, za sierpień 1 zł. 50 groszy, za wrzesień 1.— zł., za październik 33 grosze, za listopad 19 groszy, za grudzień 6 groszy. Za cały rok 1923 wynosi czynsz 14 zł. 83 grosze. Gdyby w powyższym wypadku czynsz z 1923 r. pozostał nadal, lokator p. K. mógłby sobie za jedno odmalowanie pomieszkania mieszkać bez płacenia czynszu przeszło 116 lat.

Gospodarz.

Kontrola oficerów rezerwowych. Ze względu na to, że się nie wszyscy oficerowie rezerwy i obrony krajowej stawili na ostatnie zebranie kontrolne, odbyte w dniu 4. b. m., władza zarządziła dodatkową kontrolę, która się ma odbyć dnia 18. b. m. przed południem o godz. 9-tej w Katowicach w Domu Żołnierza (przy hali targowej). Chodzi tu o wszystkich oficerów roczników 1897, 95, 85 i 75, dalej 1900, 1899 i 94, o ile w b. r. nie odbyli ćwiczeń wojskowych.

Egzaminy w modniarstwie. W ubikacjach Izby Rzemieślniczej odbyły się egzaminy w modniarstwie. Dwie kandydatki złożyły je z notą bardzo dobrą. Egzaminy przeprowadził nauczyciel przemysłowy p. Rękosiewicz.

Przytułek dla uczni gimnazjalnych pozamiejscowych. Ze względu na to, że wielu rodziców zamieszkałych w dalszych stronach Województwa nie stać na to, aby swoje dzieci uczęszczające do miejscowej Wyższej Szkoły Realnej umieścić w jakimś pensjonacie prywatnym, powstał w gronie komitetu rodzicielskiego przy wymienionej szkole plan urządzenia w tejże przytułku dla takich ubogich uczniów. W tym celu utworzono komitet dla zbierania potrzebnych środków.

Budowa domu systemu Foerstera. Urząd budowniczy Województwa śląskiego powziął plan wzniesienia w pobliżu obecnej siedziby Województwa domu według systemu Foerstera. Dom ten ma pomieścić biura wymienionego urzędu. Jak wiadomo, podobnego rodzaju domek już istnieje w Katowicach (przy ul. Słowackiego).

Stan bezrobocia. W ciągu tygodnia sprawozdawczego (5.—11. b. m.) wskutek dalszych wydaleń z pracy na kopalniach i hutach przybyło 329 bezrobotnych. Ponieważ jednak można było znaleźć pracę dla innych bezrobotnych w tej mniejwięcej samej ilości, stan bezrobocia nie uległ zmianie. W całości urząd pośrednictwa pracy rejestruje (w powiecie katowickim) 21.580 bezrobotnych.

Sprostowanie. Nie jest prawdą, że dnia 7. listopada, lub kiedykolwiek indziej, wojsko, wracające z ćwiczeń ulicą Warszawską, wygrywało na piszczałkach z akompanjamentem bębenków marsze pruskie — natomiast prawdą jest, że wojskowość tego rodzaju muzyki, jako zakazanej właściwymi rozkazami, od dawna nie używa, a muzyki wojskowe marszów pruskich nie grywają.

Temsamem nie jest prawdą, by oddział, który z akompanjamentem muzyki piszczałkowej przechodził ulicą Warszawską, był oddziałem wojskowym.

(Dla wyjaśnienia dodajemy, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd przez nieścisłe informatora. — Red.)

Ofiara hałdy. Na hałdzie kopalni Przemsza znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazami, unoszącemi się nad hałdą.

Z Wełnowca. Naczelnik gminy Jan Brol został mianowany naczelnikiem miejscowego urzędu okręgowego na miejsce dotychczasowego naczelnika Józefa Fermenta. Na stanowisko drugiego naczelnika powołano poczmistrza Leona Wieczorkowskiego.

Z MYSŁOWIC.

Straszny wypadek przy pracy. Straszny wypadek miał miejsce w ub. sobotę w Mysłowicach. Robotnicy z Nadzoru toru 2 ładowali na dwie połączone platformy kłody długiego drzewa za pomocą łańcuchów. W pewnym momencie z niewiadomych przyczyn jedna z kłód zesunęła się niespodziewanie z wagonu, przygniatając ciężarem swym 6 robotników, czyniąc im mniej lub więcej ciężkie uszkodzenia ciała. Nazwiska nieszczęśliwych są: Długajczyk Franciszek, Habryka Franciszek, Trombala Franciszek, Banas Jan, Hubista Wiktor i Żyłka Alfons, który, jako najciężej raniony, został odwieziony do miejscowego lazaretu. Wypadek powyższy jest przyczyną niedbałości i słabego nadzoru ze strony osób, ładujących ciężkie kloce drzewa bez należytych przyrządów i zabezpieczenia ludzi od wypadków. (i)

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Świętochłowice. (Ofiara zawodu). Podczas zakładania przewodu telefonicznego robotnik pocztowy Józef Profus spadł z dachu domu wysokiego na 5 mtr., przyczem złamał sobie trzy żebra i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala miejskiego w Król. Hucie.

V. Zjazd opiekunów i drużynowych harcerstwa z obszaru Województwa Śląskiego.

Uczestnicy Zjazdu. — Tok obrad i ich znaczenie. — Rezolucje. — Wieczornica.

W niedzielę odbył się w Katowicach Zjazd opiekunów i drużynowych harcerstwa śląskiego przy udziale około 200 drużynowych męskich i żeńskich i około 50 opiekunów. Po mszy św. w kościele Piotra i Pawła uczestnicy Zjazdu udali się do auli gimnazjum męskiego (ul. Mickiewicza), gdzie toczyły się obrady.

O godz. 10-ej zagaiła obrady komendantka Chorągwi Śląskiej p. Jordanówna, zaproponowawszy na przewodniczącego Zjazdu p. wizytatora Miedniaka. Przy stole prezydjalnym zasiedli prezes Zw. Powstańców, red. Przybyła, dyr. Czernikowski, dyr. Rożanowicz (Sokolstwo), dyr. Rokita, (kapelan Chorągwi polskich) i delegatka z Warszawy komendantka kwatery żeńskiej p. Wilczyńska.

Sekretarjat objęli p. Karpała i p. Neusterówna. Przemówienia powitalne wygłosili pp. wizytator Miedniak, p. Wilczyńska, dyr. Rożanowicz i ks. Proksch, który jednocześnie wygłosił piękne przemówienie o niezbedności silnych ideowych, moralnych, religijnych i narodowych podstawach pracy harcerskiej, która ma stwarzyć typ obywatela polskiego. Pierwszy referat wygłosiła komendantka Chorągwi p. Jordanówna; w pierwszej części naszkicowała zestawienie dorobku prac komendy Chorągwi w roku bieżącym, w drugiej przedstawiła program prac przyszłych.

Komenda Chorągwi urządziła w r. b. 13 kursów, obozów i kolonij letnich męskich, w których brało udział ogółem 515 chłopców, co stanowi jedną szóstą całej Chorągwi Śląskiej. Żeńskich kursów, obozów i kolonij urządzono 5, w których brało udział 142 dziewcząt. Nadto harcerze i harcerki śląskie brały udział w kursach i obozach poza Śląskiem. W przyszłości Komenda ma urządzić: poświęcenie sztandaru Chorągwi (kwiecień 1926), wystawę harcerską, zawody harcerskie, zlot w Ligocie, obozy, kursy instruktorskie. W pracy organizacyjnej komenda postawi sobie za cel: reorganizację drużyn, przygotowanie dokładne drużynowych, staranie się o fachowców wykładowców. Szczególnie zaś dbać będzie komenda o stałe podnoszenie poziomu wartości ideowych, moralnych w organizacji i pracach harcerskich, które oprą się na ścisłym doborze elementu ludzkiego i ostrości kwalifikowania szarż.

Referentka zakończyła apelem do opiekunek, opiekunów o poświęcenie uwagi i starań życiu harcerskiemu i jego poczynaniom.

Prof. Markowski zgłosił wniosek nagły o przełożenie obrad Komisji opiekunów z popołudnia na przedpołudnie, uzasadniając wniosek tem, że jest do omówienia dużo materjału i że obrady popołudniowe mogą nie okazać się za krótkie. Wniosek przyjęto. Opiekunowie udali się do sali rysunkowej, gdzie rozpoczęły się obrady pod przew. opiekuna drużyny gimnazjum mysłowickiego p. Sławińskiego. Równocześnie por. Łowiński podharcermistrz wygłosił na Zjeździe referat o roli drużynowego jako wychowawcy, a p. Grzybiela komendant hufca katowickiego referat o wychowaniu fizycznem. Po referatach odbyła się dyskusja.

Szczególną doniosłość miały obrady opiekunów, którzy rzucili bardzo dużo cennych uwag, spostrzeżeń, myśli, planów, które będą niewątpliwie ogromnym krokiem naprzód do zupełnego uporządkowania, skonsolidowania organizacji i podniesienia życia i prac harcerstwa.

Po południu odbyły się dalsze obrady opiekunów, a jednocześnie obradowały komisja męska pod przewodnictwem p. Łowińskiego, żeńska pod przewodnictwem p. Kordeckiej z Roździenia. Plonem obrad tych trzech komisyj było 15 wniosków i postulatów, przedstawionych plenum Zjazdu. Wnioski zostały uchwalone; dotyczą one stosunku Komendy Chorągwi, hufców i drużyn do opiekunów, mianowania szarż, wglądania opiekunów w sprawy i rozkazy, władz drużyny wyższej, uznawania oddziałów za drużyny, porządku administracyjnego drużyn, ścisłego kontaktu władz harcerskich opiekunami, tworzenia izb harcerskich, sprawy umundurowania (wstrzymanie zakupów do czasu ustalenia form umundurowania), nieprzenoszenia bez podstaw (przez władze oświecenia) sił harcerskich nauczycielskich, wzmożenia energji pracy władz Chorągwi. Szczególny entuzjazm wywołała rezolucja Komisji męskiej, głosząca, **że harcerze śląscy są zawsze gotowi stanąć w potrzebie, w razie jakichkolwiek zakusów zbrojnych czy dyplomatycznych na Ziemię Śląską.**

Wreszcie uchwalono wysłać pisma gratulacyjne do odznaczonych orderem „Polonia Restituta" wybitnych działaczów harcerskich.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty".

Należy stwierdzić, **że V Zjazd, odbyty w niedzielę, był pięknym i szczęśliwym krokiem do reorganizacji i wzmocnienia młodego ruchu harcerskiego na Śląsku, oraz do stworzenia szerszej a silnej podstawy ścisłej współpracy społeczeństwa z harcerstwem.** Jako taki, Zjazd będzie mieć niewątpliwie b. doniosłe znaczenie dla przyszłości harcerstwa śląskiego, czego też należy życzyć szczerze Komendzie Chorągwi Śląskiej.

O godz. 8-ej wiecz. zaczęła się Wieczornica w auli gimnazjum; zaszczycili ją swą obecnością pp. wojewoda Bilski z rodziną, marszałek Sejmu Wolny, ks. Szambelan Gola, radca Malaski, prezes Kuntze, pułk. Geisler z rodziną, radca Krasiński, prezes Rożanowicz, dyr. Rokita i inne osobistości ze sfer inteligencji katowickiej. Urozmaiceniem Wieczornicy był śpiew prof. Sławińskiego („Straszny Dwór" Moniuszki, „O matko moja" Moniuszki, „Wizja szyldwacha" Ratolda) przy akompanjamencie p. Otrębskiego. Młodzież bawiła się ochoczo do godz. 23-ej, doznając niezapomnianych wrażeń ze Zjazdu i z Wieczornicy.

M. S.

ŚMIERTELNOŚĆ SKUTKIEM TUBERKULOZY W EUROPIE MALEJE?

Jeden z dziennikarzy francuskich donosi, że śmiertelność skutkiem tuberkulozy pomniejszyła się znacznie we Francji, w porównaniu z r. 1919 i że podobny objaw daje się zauważyć we wszystkich większych miastach europejskich.

Najznaczniejsze zmniejszenie się śmiertelności na skutek tej strasznej choroby wykazuje pomiędzy miastami europejskiemi Budapeszt, aczkolwiek stolica Węgier zostawia wiele do życzenia pod względem urządzeń higienicznych.

Natomiast w Stanach Zjedn. Ameryki północ. chlubiących się z opieki nad zdrowiem swych obywateli, śmiertelność skutkiem tuberkulozy wzrosła znacznie w ciągu ostatnich lat pięciu.

ODZNACZENIE UCZONEGO POLSKIEGO.

Związek Elektrotechników Czechosłowackich na ostatnim zjeździe dorocznym w Bańskiej Bystrzycy jednogłośnie mianował Stanisława Wysockiego, profesora politechniki warszawskiej, swym honorowym członkiem korespondentem.

Profesor Wysocki w swej działalności naukowej stale pracuje nad zbliżeniem polskiej elektrotechniki z czechosłowacką, pisuje artykuły w prasie czeskiej, wygłasza odczyty, urządza wycieczki naukowe, a obecnie przystępuje do wydania słownika elektrotechnicznego w sześciu językach: polskim, czeskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

NAJKRÓTSZE LISTY I NAJKRÓTSZE NAZWISKO.

Jest rzeczą znamienną, że Francuzi posiadają nietylko dwóch pisarzy, którzy ułożyli najkrótsze listy, lecz mogą się poszczycić również człowiekiem o najkrótszem nazwisku, jakie tylko jest możliwe.

Listy owe pisane były w języku Rzymian.

Słynny Voltairo założył się ze swoim najgroźniejszym przeciwnikiem satyrycznym komedjo-pisarzem Pironem, o napisanie najkrótszego listu; poczem sam napisał do niego sześć liter: „Ibo rus" (Pójdę na wieś). Lecz odpowiedź dana mu przez Pirona była jeszcze krótsza, składała się bowiem tylko z jednej litery „I" (Idź).

Jeśli zaś chodzi o najkrótsze nazwisko, to miał je generał francuski O. Składa się ono, jak widzimy, z jednej tylko samogłoski.

O tym generale O. wspomina historja Francji w okresie króla Nawarry, Henryka IV, przy niżej wymienionej ważnej okoliczności.

Po zabójstwie Henryka III, szwagra Henryka IV. dokonanem w St. Cloud podczas oblężenia Paryża, dnia 1. sierpnia 1589 roku, król nawarski kazał zaprowadzić się do pokoju, gdzie spoczywały zwłoki zamordowanego i rzucił się ku nim z wyrazem nieopisanej boleści.

Ocierając następnie łzy, Henryk IV zwrócił się do obecnych z następującą przemową:

„Łzy nie przywrócą mu życia. By jednak wykazać naszą żałobę — musimy się zemścić. Poświęcę na ten cel wszystko, nie wyłączając życia mego. Zresztą wszyscy jesteśmy Francuzami i jako tacy równi pod względem obowiązku, należnego pamięci naszego zmarłego króla, jako tej służby dla ojczyzny".

Słowa te wywarły na wszystkich obecnych głębokie wrażenie i osiągnęły swój cel.

Całowano królowi ręce, przyrzekano mu solennie poparcie.

Ktoś rzucił myśl, aby urządzono na moście w St. Cloud rusztowanie żałobne, gdzie każdy żołnierz miałby złożyć uroczystą przysięgę zemsty.

Przy pomocy owego wojska miano potem zaatakować Paryż i wyrznąć bez litości radę Unji, radę szesnastu i wszystkich członków Ligi, jako winowajców faktycznych mordu. Wśród obecnych na tej przysiędze znajdowali się wówczas generałowie Biron, Bellegarde, O, Dampierre i inni.

Wspomniany Franciszek O. został później mianowany gubernatorem paryskim i głównym zarządzającym finansów. Uważany był powszechnie jako jeden z najuczciwszych ludzi swego czasu.

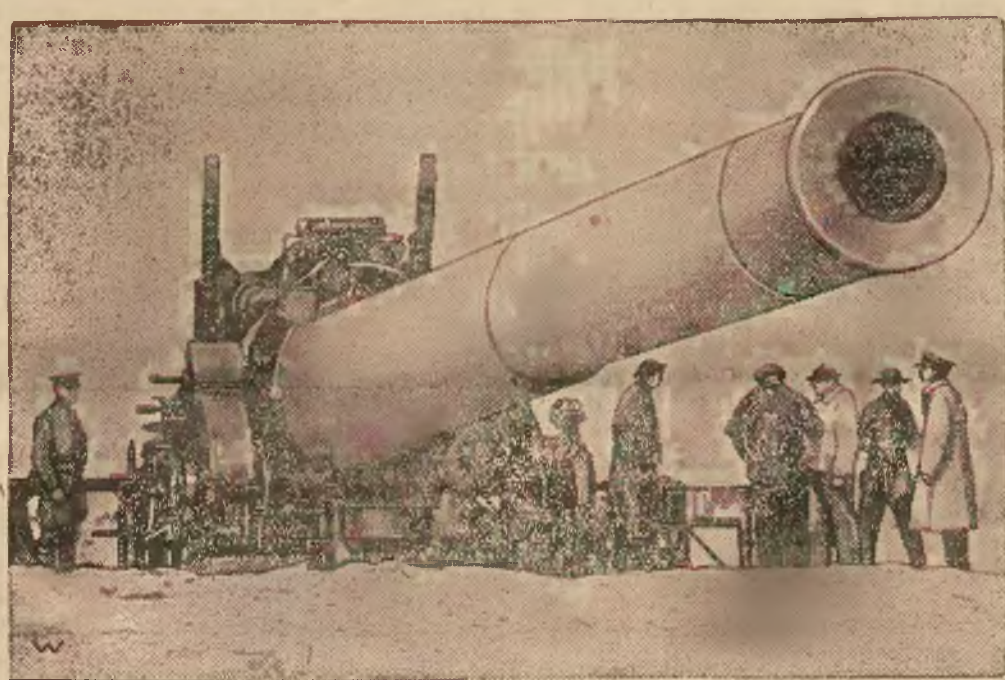
Henryk IV. mianował go po pewnym czasie komendantem zdobytego miasta Droux.

NAPOWIETRZNY TRANSPORT RANNYCH.



Z pola walki w Marokku. Hiszpanie transportują rannych samolotami. — Ilustracja nasza przedstawia wyładowanie rannych w Hiszpanji.

NAJWIĘKSZE DZIAŁO ŚWIATA.



Dwa olbrzymie działa otrzymała ostatnio nadbrzeżna artylerja amerykańska. Średnica wewnętrzna wynosi 16 cali. Olbrzymie te działa, które wyrzucają pociski wagi 1200 kg., mają służyć do obrony Kanału panamskiego.

WYNALAZEK CZESKIEGO INŻYNIERA.

Praga. (CEPS). Jak donosi prasa czeskosłowacka, na wystawie maszyn dla przemysłu tekstylnego w Manchesterze, wzbudził wielkie zainteresowanie wynalazek czeskosłowackiego inżyniera Soućka, współpracownika Mauthnerowych zakładów tekstylnych w Nachodzie. Wynalazek inżyniera Soućka umożliwia powiększenie szybkości ruchów wrzecion z znanego obecnie maksymum 180 do 250 — 300 na minutę, co wytwórczość maszyny znacznie powiększa. Z drugiej strony wynalazek inżyniera Soućka zmniejsza używanie wrzeciona, którego użyteczność zostaje znacznie przedłużona.

OSOBISTA ZEMSTA.

Zakorzeniony od wieków w południowej Słowiańszczyźnie zwyczaj krwawej zemsty, wykonywanej przez krewniaków zabitego na tym, co jego śmierć spowodował, stał się przyczyną następującego zajścia, o którem donoszą z Białogrodu:

Niedawno temu trzech mężczyzn z rodu Urosewićów, idących torem kolejowym na linji Stolacz—Paracz, zostało najechanych i zabitych przez pociąg pośpieszny. Krewniacy ich zaprzysięgli, jak zwyczaj każe, krwawą zemstę... pociągowi pośpiesznemu.

I rzeczywiście, w kilka dni po wypadku maszynista, prowadzący pociąg pośpieszny, ujrzał na torze jakąś przeszkodę. Na szczęście udało mu się tuż przed nią pociąg zatrzymać. Była to szyna kolejowa, na poprzez toru położona i przywalona ciężkim pniem drzewa. Do jak strasznej katastrofy przyjśćby musiało, gdyby nie przytomność maszynisty — łatwo sobie wyobrazić.

Sprawców aresztowano. Nie poczuwają się jednak do winy, gdyż postąpili wedle swego mniemania, tak, jak byli winni postąpić!

PREZYDENT REPUBLIKI ZŁODZIEJEM.

Aby osobistość tak wysoko postawiona, jak prezydent jakiejś republiki, znalazła się przed sądem, oskarżona... o złodziejstwo, zdarzyć się może tylko w Rosji sowieckiej.

Z Moskwy donoszą mianowicie, że prezydent związkowej republiki kałmuckiej znalazł się w tej miłej sytuacji, a to dlatego, ponieważ ukradł, delikatniej wyrażając się, sprzeniewierzył 25.000 rubli w złocie, które posłali mu komisarze ludowi z Moskwy przy końcu 1923 roku dla ulżenia nędzy w republice, gdzie orkan poczynił straszne spustoszenia, tak, że 8.000 ludzi zostało bez dachu.

„Towariszcz"-prezydent schował jednak te pieniądze do swojej kieszeni, sprawił za nie dla siebie kosztowne futro, dla żony sprowadził suknię z Paryża i urządzał przyjaciołom wspaniałe bankiety.

CZŁOWIEK, KTÓRY SŁYSZAŁ USTAMI.

W jednem z miast stanu nowojorskiego zmarł niedawno obywatel nazwiskiem M. Eads w wieku 69 lat. Nazywano go „człowiekiem bez uszu". W istocie Eads urodził się nietylko bez narośli usznych, ale natura poskąpiła mu zupełnie organu słuchowego. Mimo to Eads nie był głuchy — słyszał bowiem przez usta. Wogóle nie rozumiał, że ludzie mogą słyszeć uszami, skoro jemu wystarczyło otworzyć usta, aby pochwycić najlżejszy choćby szmer.

Eads był bardzo zadowolony z losu i czuł się przez całe życie szczęśliwy. Otaczała go zresztą liczna i kochająca rodzina, miał bowiem aż czternaścioro dzieci. Najstarszy syn liczy 45 lat i ma „krucze" włosy, gdy najmłodszy 13-letni jest siwy jak gołąbek.

Jak na jedną rodzinę — dość anormalnych objawów!

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Papiery państwowe.

Warszawa. 16 11. (PAT). 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 70.00, pożyczka dolarowa 69.00, w złotych 348.50, kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa. 16 11. (PAT). Bank Dysk. 4.95—5.00, Bank Handlowy w Warszawie 2.50, Bank Zachodni 1.25, Bank Związku Sp. Zarobkowych 4.25, Siła i Światło 0.18, Chodorów 5.00—5.20, Częstocice 0.90, Warsz. Cukier 1.55—1.65, Firlej 0.27, Warsz. Węgiel 1.22—1.25, Nobel 1.00, Fitzner Gamper 0.47—0.48, Modrzejów 2.20—2.30, Ostrowieckie 4.00, Pocisk 1.00—1.20, Rudzki 0.73—0.75, Haberbusch 4.30—4.35, Żyrardów 6.00—6.15, Klucze 0.23, Wulkan 0.85.

Poznań. 16 11. (PAT). Bank Kwilecki Potocki 2.00, Bank Przemysłowców 2.15, Bank Związku Spółek Zar. 4.25, Centrala Rolników 0.70, C. Hartwig 0.75, Dr. Roman May 21.00.

Kraków. 16 11. (PAT). Bank Przemysłowy 0.13—0.15, Bank Małopolski 0.28, Tohan 0.10, Pharma 0.60, Zielieniewski 9.25, Cegielski 9.70, Gorka 8.95, Tepege 0.25, Gazy ziemne 9.50, Elektrownia Siersza 0.12, Krakus 0.26, Chybie 3.70.

Zboże.

Warszawa, 16. 11. (PAT). Żyto kongresowe 18.25, owies jednolity 18.50 fko Warszawa 19.35. Usposobienie spokojne.

Poznań, 16. 11. (PAT). Żyto 15.30—16.30, pszenica 23.50—24.50, jęczmień 17.50—19.50, jęczmień browarniany 20.80—21.80, owies 16.00—17.00, mąka żytnia 70 proc. 25—26, mąka żytnia 65 proc. 26—27, mąka pszenna 65 proc. 38—41, ospa pszenna 10.25—11.25, ospa żytnia 9.75—10.75, groch polny 21—22, groch Wiktorja 27—31, ziemniaki fabryczne 2.20—2.40.

Berlin, 16. 11. (PAT). Pszenica miejscowa 228—231, na grudzień 245—246, na marzec 248.50—249.00, na maj 251, żyto miejscowe 142—145, na maj 183—182, owies miejscowy 166—175, na grudzień 178—180.50, na maj 192, jęczmień ziarnowy 187—208, mąka pszenna 27.25—32.00, mąka żytnia 20.25—23.00, ospa pszenna 11.00—11.50, ospa żytnia 9.20—9.40, groch Wiktorja 25.00—31.50, melasa 9.00—9.20, płatki kartoflane 13.20—13.40.

Metale.

Londyn, 16. 11. (PAT). Miedź Standard gotówką 61.12—61.25, trzymiesięczna 62.12—62.25, elektrolitowa 67.75—68.25, wyborowa 64.75—66.00, cyna Standard gotówką 287—287.25, trzymiesięczna 284.25—284.50, ołów zagr. płatny zaraz 36.75, płatny naprzód 36.06, cynk zwyczajny płatny zaraz 38.31, płatny naprzód 37.75.

-:-:-

Moment krytyczny.

Po kilkotygodniowej stabilizacji kurs złotego obniżył się w dniach ostatnich w sposób całkiem niespodziewany. Jak zwykle w takich wypadkach, tak i tym razem vox populi skłonna jest przypisać to niepomyślne zjawisko spekulacji wrogich nam żywiołów. Tymczasem z doświadczeń z marką polską winniśmy wiedzieć, że spekulacja sama przez się spadku waluty nie wywołuje, lecz jest tylko wtórnym czynnikiem innych niepomyślnych okoliczności. Tak samo rzecz przedstawiać się zdaje w chwili obecnej.

Z ogłoszonego niedawno półurzędowego komentarza do bilansu Banku Polskiego z dnia 31 października wiadomo, że jeszcze przez cały miesiąc ubiegły trwał na rynku dewizowym silny popyt, który ten sam komunikat tłumaczy regulowaniem zaległości z tytułu silnie biernego bilansu handlować, że, wbrew oczekiwaniom, jeszcze trzeba, że do chwili obecnej jeszcze te zaległości z poprzednich miesięcy natury czy to głównie kupieckiej czy też finansowej nie zostały w całości wyrównane. Stopniowa, a na zewnątrz nie uwydatniająca się likwidacja ich w tygodniach ubiegłych zbyt wcześnie, być może, uważaną była za likwidację definitywną. Doświadczenia ostatnich dni zdają się raczej wskazywać, że, wbrew oczekiwaniom, jeszcze ciągle jesteśmy na przednówku walutowym i że może dopiero w najbliższych tygodniach popyt na dewizy, w związku z poprawą bilansu handlowego, która zaczęła się we wrześniu, a w październiku podobno jeszcze wyraźniej się zaznaczyła, osłabnąć powinien.

Stąd, pomimo niepomyślnych kursów z ostatnich dni, trwamy nadal w mniemaniu, że perspektywy dla złotego w zasadzie i dziś jeszcze źle się nie przedstawiają. Jednak niebezpieczeństwo tkwi w tem, że przejściowe osłabienie złotego, które wynikło z powodu nieco w danej chwili wzmożonego zapotrzebowania, zostało odrazu podchwycone i przez nieuchwytne czynniki pogłębione. Jak wynika ze sprawozdań giełdowych, ilość walut, oddawanych w dniach ostatnich przez Bank Polski, nie obniżyła się w porównaniu z ubiegłymi tygodniami. Jednak popyt jest sztucznie w tym momencie wygórowany, gdyż wobec spadku złotego, wszyscy ci, którzy mają płatności zagraniczne, usiłują możliwie forsownie się pokryć. Jednocześnie zaś panoszy się spekulacja, jak o tem świadczą najlepiej fantastyczne kursy dolara gotówkowego.

Położenie jest więc bezwarunkowo trudne, a opanowanie go zależy w równej mierze od środków, jakiemi rozporządza instytucja centralna, jak od rozwagi i przytomności całego społeczeństwa. Jeśli Bank Polski będzie w możności zaspakajać zapotrzebowanie dewizowe i nadal w tych rozmiarach jak dotychczas takie kursy złotego, jakie notowane były w tych dniach, powtórzyć się nie powinny. Niema, rzecz prosta, żadnej zgoła po temu przyczyny, żeby waluta, trzymana ciągle jeszcze w karbach nader rygorystycznych przepisów emisyjnych, spadała z dnia na dzień o 20 proc. wartości. Jednak zadanie Banku Polskiego może być naturalnie niepomiernie utrudnione, a nawet wręcz uniemożliwione, jeśli zapotrzebowanie na dewizy w chwili tak trudnej jak obecna będzie potęgowane bez koniecznej po temu potrzeby. Z doświadczenia wiemy, że w sprawach walutowych do patrjotyzmu społeczeństwa odwoływać się nie można i nie powinno. Można jednak apelować do jego trzeźwego sądu. Jasnem jest bowiem, że dalszy spadek złotego, który teraz nie zatrzymałby się tak łatwo, stanowić by musiał dla całego naszego kraju, który przechodzi już i tak przesilenie niepospolicie ciężkie, prawdziwą klęskę, od następstw, której mało kto potrafiłby się uchronić.

Apel do zimnej krwi społeczeństwa staje się tembardziej koniecznym w momencie, kiedy kryzys walutowy zbiega się z kryzysem politycznym i kiedy, naszem zdaniem, w sposób wysoce niefortunny rozgłoszono, że jedną z głównych przyczyn tego ostatniego było nieporozumienie pomiędzy rządem a kierownictwem instytucji emisyjnej co do właściwej taktyki obrony złotego. Nieporozumienie to nie może być oczywiście ani na chwilę tak pojmowane, jakoby Bank Polski chciał zdać złotego jego własnym losom. O tem mowy niema i niema także po temu, jak widzieliśmy, żadnych rzeczonych powodów.

Jednak doświadczenia ostatnie wskazują wyraźnie, czego od paru tygodni nie mogła zrozumieć duża część Sejmu, że tylko natychmiastowo zlikwidowane przesilenie rządowe w sensie konsolidacji wewnętrznej potrafi szczęśliwie wyprowadzić kraj z dzisiejszego krytycznego położenia.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Wpływy z danin publicznych i monopoli w październiku. W miesiącu październiku rb. wpłynęło do Skarbu Państwa z danin publicznych i monopoli 106.9 milj. zł., w czem na nadzwyczajny podatek majątkowy 3 milj. zł.

Wpływ październikowy rb. odpowiada — jeżeli brać pod uwagę wyłącznie dochody zwyczajne skarbu państwa — wpływem tych z tych źródeł w październiku r. ub., przyczem przy porównaniu otrzymuje się następujące charakterystyczne dane:

W październiku r. ub. ze zwyczajnych danin publicznych i z monopoli wpłynęło 107.7 milj. zł., w październiku zaś rb. — 103.9 milj. złotych.

Największą różnicę przy porównaniu wpływów, usprawiedliwiającą ich zmniejszenie się w r. b. znajdujemy w rubryce cła,

Z ceł w październiku r. ub. osiągnięto 22 milj. zł., w październiku zaś r. b. 15.5 milj. złotych.

Pewne zmniejszenie dały podatki pośrednie, z których w październiku r. ub. wpłynęło 11.5 milj. zł., w październiku zaś r. b. 8.2 milj. zł. Na zmniejszenie wpłynęło przedewszystkiem zniesienie w r. b. podatku od węgla i zmniejszenie się wpływu akcyzy od cukru. Wpływy z opodatkowania innych towarów odpowiadają mniej więcej wpływom z r. ub., a wpływ z podatku od oleju skalnego wykazuje wzrost 2 i pół raza.

Inne źródła podatkowe. i więc podatki bezpośrednie zwyczajne, wpływy z opłat i należytości, wreszcie zyski z monopoli wykazują w porównaniu z październikiem roku ub zwiększenie, a więc:

Z podatków bezpośrednich w październiku rb. osiągnięto 32.7 milj. zł., gdy w październiku r. ub. 30.8 milj. zł.

Z opłat i należytości osiągnięto w październiku rb. 11.2 milj. zł., w październiku r. ub. 8.6 milj. zł.

Z monopoli osiągnięto w październiku r. b. 36.2 milj. zł., gdy w październiku r. ub. 34.2 milj. zł., wliczając w to pobierany w r. ub. podatek od spirytusu i zapałek.

Przy porównaniu wpływów Skarbu Państwa z ostatnich kilku miesięcy r. b. w zestawieniu z ub. rokiem znajdujemy, iż wpływy październikowe r. b. nijmniej noszą na sobie śladów przesilenia gospodarczego: w związku z realizacją urodzaju zwiększają się wpływy z podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, w związku zaś z równowagą bilansu handlowego zmniejszają się wpływy z ceł.

Rejestracja obligacji polskich, będących w posiadaniu obywateli czechosłowackich. Wicekonsulat czechosłowacki w Katowicach zawiadamia, iż obywatele czechosłowaccy, posiadający obligacje podlegające zgłoszeniu i rejestracji w myśl rozporządzenia polskiego ministra skarbu z dnia 20 lipca rb. (Poz. 532 Dz. U.), względnie z dnia 31 sierpnia rb. (poz. 641 Dz. U.) i z dnia 25 września rb. (poz. 706 Dz. U.) mogą obligacje te zarejestrować według umowy z rządem Rz. Polskiej u Ceskoslovenskeho zučtovaciho ustavu (Czechosłowacka instytucja obrachunkowa) Praha II, Prikopy albo wprost w drodze wicekonsulatu czechosłowackiego w Katowicach. Zgłoszeniu podlegają: 4 proc. obligacje kolei Karola Ludwika z r. 1890 i r. 1902 oraz 5 proc. obligacje kolei Albrechta z r. 1872 i r. 1877 i 4 proc. obligacje kolei Albrechta z r. 1890 i r. 1893; obligacje pożyczek, zaciągniętych przez b. kraj Galicję w r. 1893, 1904, 1905, 1907, 1908 i 1913 oraz obligacje 4½ proc. galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1914; obligacje emitowane przez miasta: Warszawę, Łódź, Lwów, Kraków, Wilno, Poznań, Gniezno, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Katowice, Inowrocław, Krotoszyn, Płock, Włocławek, Będzin, przez wydziały powiatowe w Kościanie, Ostrowie, Szubinie, Wrześni oraz przez Krajowy Związek Komunalny Prowincji Poznańskiej. Do zgłoszenii należy użyć wyłącznie druków, wydanych przez wymienioną instytucję obrachunkową, które można otrzymać albo u tejże albo u czechosłowackich konsulatów i załączyć należy dowód obywatelstwa czechosłowackiego oraz originalne obligacje. Termin zgłoszenia upływa z 1. grudnia 1925 i nie będą obligacje, zgłoszone po tym terminie, waloryzowane.

Ceny hurtowe w Polsce, Czechach i we Francji. Porównania cen hurtowych zasadniczych artykułów, branych pod uwagą przy ustalaniu wskaźnika hurtowych, wykazują, że w Polsce w porównaniu z Czechami i Francją są droższe jedynie trzy artykuły: masło, cukier i żelazo, wszelkie zaś inne artykuły wskazują na to, iż w Polsce jest taniej, niż gdzie indziej. Oto, ceny hurtowe za wrzesień: mąka pszenna za 100 kg. w Polsce 38.50 zł., w Czechach 52.83 zł., we Francji 45.15 zł. Ziemniaki w Polsce 2.95 zł., w Czechach 7.14 zł., we Francji 14.51 zł. Masło w Polsce 470.00 zł., w Czechach 450.00 zł., we Francji 369.00 zł. Cukier w Polsce 110.00 zł., w Czechach 82.00 zł., we Francji 77.00 zł. Mięso wołowe w Polsce 179 zł., w Czechach 247 zł., we Francji 241 zł. Skóry surowe w Polsce 150 zł., w Czechach 224 zł., we Francji 186 zł. Nafta w Polsce 20.30 zł., w Czechach 23.39 zł., we Francji 43.34 zł. Żelazo w Polsce za tonę 170 zł., w Czechach 115 zł.. we Francji 98 zł. Węgiel w Polsce 23.15 zł., w Czechach 38.83 zł., we Francji 23.84 zł.

Eksport bydła i trzody chlewnej do Czechosłowacji. Przedsiębiorstwa obwodu eksportujące bydło i trzodę chlewną do Czechosłowacji przejrzeć mogą w biurze Izby Handlowej w Katowicach, raport Konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie, który skłonny jest przez funkcjonarjuszy swoich podjąć się ewent. kontroli kosztów karmienia bydła w czasie transportu, albowiem koszta tego karmienia niejednokrotnie zaliczane są eksporterom w nadmiernej wysokości.

Dewizy z dnia 16 listopada 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.					272,38	3280	6,72	27,14	2005	10450	27,22	130,32
„ Warszawie kup.					271,02	3264	6,68	27,08	1995		27,08	129,67
„ Berlinie	61,91	1936			169,24			17,60			17,02	8103
„ Londynie	31,00	10665	20,36	1045	12,04		484½	121,90	16356	3440	307	2515
„ N. Jorku . .		4,53	23,80		4025	4,84		407	296,25	0014		19 78
„ Paryżu . .		112,90		1160	987	11915	29,57		73,10	340	9910	474
„ Pradze . .		15325	80475		13,63	16560	33,75	134625		477626		651,25
„ Wiedniu . .	104,50	32,12	16870	22,93	28530	3436½	708,65	28,86	2099		28,64	136,55
„ Zurychu .	81,00	2855	1285	2,40	206,85	25,15	5188	21,20	1587½	73,10	21,05	

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarzadem Karola Koźlika.

Ogłoszenie

w sprawie ławników sądu kupieckiego na miasto Katowiee.

Z pośród panów kupców i pracowników handlowych przedstawiono po jednej liście osób proponowanych.

Lista osób proponowanych ze strony kupców obejmuje następujące nazwiska:

1. Broda Ludwik, 2. Rasner Otton, 3. Chruby Franciszek, 4. Binder Karol, 5. Nowicki Telesfor, 6. Neumann Wojciech, 7. Tomaszewski Adolf, 8. Frölich Bernard, 9. Domagalski Leon, 10. Schwidewski Jan, 11. Kasprzak Marjan, 12. Żmigrod Ludwik.

Lista osób proponowanych ze strony pomocników handlowych obejmuje następujące nazwiska:

1. Mierzwiak Władysław, 2. Jarosomski Paweł, 3. Lenartowicz Michał, 4. Grodzki Antoni, 5. Wieczorek Józef, 6. Cieślik Franciszek, 7. Pitach Konstanty, 8. Kornas Wilhelm, 9. Milóch Antoni, 10. Kallabis Paweł, 11. Frąckowiak Antoni, 12. Händel Karol.

Wobec tego, że przedstawiono tylko po jednej liście osób proponowanych, należy osoby te traktować jako wybrane, tak, że zbytecznem jest przeprowadzenie dalszego aktu wyborczego. Zatem wyznaczony na piątek, dnia 27. listopada 1925 r. termin przeprowadzenia wyborów ławników uchyla się.

Katowice, dnia 13. listopada 1925 r.

Sąd kupiecki na miasto Katowice.

TROCADERO Katowice

ul. Stawowa 19. Tel. 553.

Dyr. Press

Od 1. października:

MIRSKI, najlepszy komik Polski

10 VALERY, Zespół baletowy

sensacyjny program październikowy

Dwie orkiestry!

Oryg. Trocadero Jazz-Wied. Bar-Duo.

Taniec i zabawa do 3 rano.

Bez przymusu picia wina. Ceny zniżone.

W niedzielę i święta od godz. 5 popołud. **herbatka** z atrakcją kabaretową. 2411

Komunikat.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25—5 2931

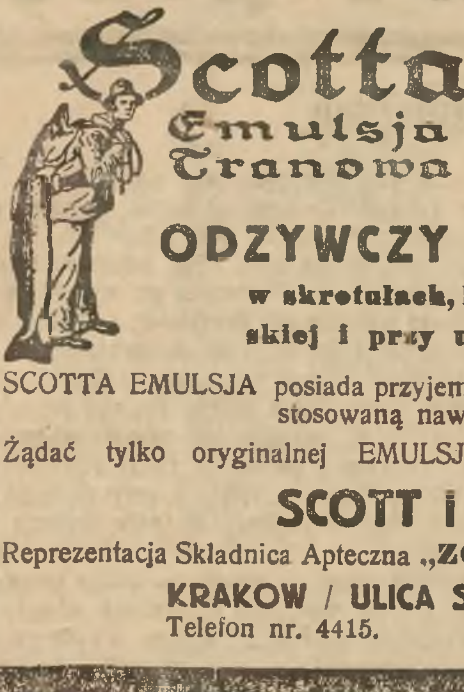
Panienka

władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, wymowna i obrotna, powyżej lat 22 na stanowisko zaufane do składu jubilerskiego może się zgłosić. 2944

J. Smoczyk

Katowice, ulica 3 Maja 7

TRANOWA EMULSJA SCOTTA



jest to pierwsza i wszechświatowa marka wszystkich preparatów tranu. Od 52 lat stosowaną bywa przez lekarzy wszystkich kulturalnych krajów z najlepszym wynikiem, jako środek

ODZYWCZY I WZMACNIAJĄCY

w skrofułach, krzywicy, chorobie angielskiej i przy upośledzonem odżywianiu.

SCOTTA EMULSJA posiada przyjemny smak i może być również skutecznie stosowaną nawet wśród upalnego lata.

Żądać tylko oryginalnej EMULSJI SCOTTA wyłącznych fabrykatów

SCOTT i BOWNE.

Reprezentacja Składnica Apteczna „**ZOBIA**", Sp. z ogr. odpowiedzialnością.

KRAKÓW / ULICA SABASTJANA NR. 11.

Telefon nr. 4415. Telefon nr. 4415.

Podstawą

do dobrobytu i powodzenia

dla polskiego wytwórcy i kupca jest i pozostanie

skuteczna reklama.

Sezon gwiazdkowy

zbliża się, więc ogłaszajcie Wasze towary i cenniki do nich w naszym

„Gońcu"

piśmie poważnem i bardzo rozpowszechnionem w całem województwie.

W piątek, d. 20 listopada 1925 r. rozpoczyna

Nina Dolińska

w Katowicach, w sali hotelu „Wypoczynek"

następny,

KURS TAŃCÓW

najmodniejszych.

Wpisy przyjmuje Wł. Mikulski Katowice, ulica Marjacka 2.

I. Polski dyplomowany 2877

Zakład Tresury Psów

w Rudzie, Woj. Śl., 2 min. od dworca przyjmuje psy wszystkich ras do tresury. Opieka weterynaryjna.

Firmy godne polecenia:

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja

Katowice, ul. Marjacka.

Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Salon mód

Hurtownia Wiedeńskich Ubiorów

Katowice-Zawodzie, ulica Krakowska 72

poleca jako reprezentacja fabryki wiedeńskiej na sezon zimowy

płaszcze i ubrania męskie wiedeńskie

w pierwszorzędnem wykonaniu oraz **bieliznę.**

Ceny niskie! Ceny niskie!

O jakości i taniości towaru prosimy przekonać się naocznie. 2708

Sprzedaże.

Restauracje, Hotele, Piekarnie, Fabryki Majątki ziemskie, Domy i Interesa

wszelkiego rodzaju poleca 2701

Biuro pośrednictwa realności i majątków ziemskich

St. Zuppa i M. Baldy, Królewska Huta

ul. Gimnazjalna 32. W tych samych ubikacjach znajduje się biuro obrony prawnej

Sprzedaże

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

Poszukują pracy

RZĄDCA gospodarczy, lat 42, żonaty, posiadający trzechroczną szkołę rolniczą w Niemczech, z 16-letnią praktyką w wzorowych majątkach niemieckich, 4 lata w Polsce, znający uprawę ciężkiej i lekkiej ziemi, obznajomiony we wszelkich gałęziach gospodarstwa, podupadłe majątki doprowadza do wysokiej kultury; poszukuje posady jako samodzielny lub pod dyspozycję właściciela od 1. stycznia 1926 r. Posiada wzorowe świadectwa i referencje. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: Ignacy Owsiany w Bagienicy, poczta Dąbrowa, obok Tarnowa. (3954)

Różne

PRZYJMUJE wszelką bieliznę, pościele, kapy, firanki do haftowania, mentowania, endlowania. Pracownia Haftów „Emka", Szlak 13. III. p. Tamże przyjmie kilka panienek do nauki hafciarskiej. (3981)

Zguby

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi legitymację urzędniczą, książkę wojskową, kartę na broń, dekret na posadę nauczycielską w Gaju i dekret uposażenia służbowego. **Tadeusz Krzywda.** (3990)

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową P. K. U. Sambor, rocznik 1897 Franciszek Byrka. (3992)

HOŁUJ PIOTR unieważnia skradzioną mu kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. w Krakowie. (3989)

Poszukuje się kilku

chłopaków

do sprzedaży gazet

Zgłoszenia do ekspedycji „Gońca Śląskiego" Katowice, ulica Warszawska 58.

PIĘKNOŚĆ I POWAB HYGIENA.

Eliksirna loki i fale, emalja na twarz, ostatnie nieznane nowości kosmetyczne oraz hygieniczno-ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz. 2859

1 Pokój

do wynajęcia od zaraz.

Bliższe informacje udziela Eks. „Gońca Śl."

ABONUJCIE „GOŃCA".

Spółka Stolarska T. A. w Poznaniu

Oddział Katowice

ul. 3 Maja 26, tel. 1898

poleca

kompletne urządzenia pokojowe

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w Urzędzie Pocztowym na miesiąc **grudzień 1925** wychodzącą w Katowicach gazetę

„Goniec Śląski"

Imię i nazwisko: . . . .

Mieszkanie: . . . .

Kwit pocztowy.

Powyższe $2^1/_2$ złoty zapłacono.

. . . . dnia . . . . 1925 r.

Urząd Pocztowy . . . .

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w Urzędzie Pocztowym na miesiąc **grudzień 1925** wychodzącą w Katowicach gazetę

„Goniec Śląski"

Imię i nazwisko: . . . .

Mieszkanie: . . . .

Kwit pocztowy.

Powyższe $2^1/_2$ złoty zapłacono.

. . . . dnia . . . . 1925 r.

Urząd Pocztowy . . . .